

Letnie zajęcia z biblioterapii

strona 2



Groził mi wózek

strona 20

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

9 - 15 lipca 2024 r. ■ nr 28 (850) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Kierunek Jasna Góra!

Makabryczne odkrycie w gospodarstwie rolnym

Dlaczego 44 krowy padły?

ZAPADŁ WYROK

STRONA R4

Krowy, które przeżyły, były w fatalnym stanie

Setki tysięcy na koncie Elżbiety Grudzińskiej-Konczal



Elżbieta Grudzińska-Konczal

Oświadczenia majątkowe radnych powiatu parczewskiego cz. I

STRONA 3

W powiecie parczewskim przybyło milionerów

STRONA 5

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Parczew: W wakacyjne weekendy na tym boisku nie pogracie

Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu



53- i 75-latek odpowiedzą przed sądem.

STRONA 10

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Burzliwa dyskusja na sesji powiatu. Radny krytykuje raport

STRONA 3

Radni wiedzą, jak uchronić obiekt przed dewastacją.

STRONA 5

Tak wygląda boisko przy SP nr 2

PAR

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.plRedaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSkład
Jarosław PałysWydawca
Wydawnictwo WspólnotaRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDruk
Seregni Printing Group S.A.Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochlik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

Parczewscy pielgrzymi wyruszyli na Jasną Górę



W tym roku grupa liczy 50 pielgrzymów

W sobotę, 6 lipca, spod parczewskiej Bazyliki wyruszyła XV Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę.

W tym roku grupa liczy 50 pielgrzymów i jest to najlepszy wynik w historii. 15 osób gdzie po raz pierwszy.

Opiekunem duchowym grupy jest ks. Jan Kociubiński, wikariusz Parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie. Trasa pielgrzymki liczy ok. 450 km.

- Zaczynamy w Parczewie, następnie przez Ryki, Zwoleń, Radom, Drzewicę, Sulejów, Konecpol docieramy na Jasną Górę. Po drodze

odwiedzimy Sanktuarium św. Ojca Pio na Przeprośnej Górze oraz Sanktuarium Matki Bożej Staroskrzyńskiej w Skrzyńsku, najstarszy ośrodek kultu maryjnego w regionie radomskim. 13 lipca (w Częstochowie – dop. aut.) spotykają się wszystkie grupy rowerowe, które biorą udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rowerowej, aby wziąć udział w uroczystej mszy św., której będzie przewodniczył arcybiskup Wacław Depo - mówi Wiesława Jańczyk, organizatorka wydarzenia.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Letnie zajęcia z biblioterapii

Zajęcia z biblioterapii pt. „Słowo życia” zostały zorganizowane w Warsztacie Terapii Zajęciowej Caritas w Parczewie.

Biblioterapia jest formą leczenia lub rodzajem terapeutycznego wsparcia poprzez literaturę.

- Wykorzystywanie jej wartości zmniejsza stres, pomaga uzyskać wsparcie psychiczne, a także wyeliminować poczucie osamotnienia czy wykluczenia - czytamy na portalu abcdzrowie.pl.



GR Pogoda dopisała, humory też

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.



WIEŚŁAWA JAŃCZYK

- za organizację pielgrzymki rowerowej na Jasną Górę.



AUTORZY RAPORTU

O STANIE POWIATU PARCZEWSKIEGO

- za przygotowanie opracowania, które nie zawierało m.in. szczegółowej analizy sytuacji demograficznej powiatu.



PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wylączeń

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.plPALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20

☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWACzyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wyszynice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Setki tysięcy na koncie Elżbiety Grudzińskiej-Konczal

Elżbieta Grudzińska-Konczal zgromadziła ponad 600 tysięcy złotych, a Janusz Zieliński ma dom i dwa mieszkania. Oto oświadczenia majątkowe radnych powiatu parczewskiego, cz. I w związku z rozpoczęciem kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
 Janusz Zieliński , 52 lata, przedsiębiorca (Centrum Motoryzacji), przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego	dochód z działalności gospodarczej – 29,2 tys. zł (154,4 tys. zł przychodu); dieta radnego – 7,2 tys. zł (styczeń – kwiecień)	80 tys. zł; 5 tys. euro; 3,2 tys. USD	kredyt na zakup mieszkania – 309,5 tys. zł	dom 190 mkw (350 tys. zł); mieszkanie 64,4 mkw (350 tys. zł); mieszkanie 67,7 mkw (616,5 tys. zł); działka budowlana pod domem (180 tys. zł); działka budowlana (130 tys. zł)	Chrysler 2021 r. (90 tys. zł); samochód ciężarowy-laweta 2008 r. (50 tys. zł); Toyota CHR 2018 r. (80 tys. zł, własność żony)
 Piotr Denejko , 50 lat, sekretarz gminy Jabłoń	dochód z roli od 1 stycznia do 6 maja – 9,1 tys. zł ; dopłaty ARIMR – 3,2 tys. zł ; umowa o pracę – 38,9 tys. zł ; umowa zlecenie – 3,4 tys. zł ; dieta radnego – 6 tys. zł	150 tys. zł	nie dotyczy	dom 250 mkw (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 9,79 ha z domem, oborą, stodołą i garażem (700 tys. zł); dom 152 mkw (300 tys. zł)	Toyota Verso 2010 r.; ciągnik Zetor 2012 r.; przyczepa rolnicza Pronar 2012 r.; agregat uprawno-siewny 2012 r.; Yamaha Drag 2006 r.
 Adam Domański , 49 lat, radny, pracownik Starostwa Powiatowego	umowa o pracę – 40,4 tys. zł ; dieta radnego – 5,2 tys. zł ; stypendium dziecka – 1,5 tys. zł ; 800 plus – 3,2 tys. zł	25,5 tys. zł; 9 tys. euro; PPK na kwotę 11,9 tys. zł	kredyt na budowę domu – 51 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 115 mkw (250 tys. zł); mieszkanie 60 mkw (100 tys. zł; ½ udziału); gospodarstwo rolne 1,42 ha (100 tys. zł); działka 20 arów pod dom z garażem (80 tys. zł)	Lexus RX330 z 2004 r.
 Kamil Deryło , 37 lat, pracownik LW Bogdanka	dochód z roli – 1 tys. zł ; umowa o pracę – 35,2 tys. zł	34,5 tys. zł; 200 euro plus akcje na kwotę 38,6 tys. zł	nie dotyczy	dom 90 mkw (500 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,1 ha (30 tys. zł)	Mercedes Benz W204 z 2010 r.; Fiat Sedici 2006 r.
 Elżbieta Grudzińska-Konczal , 48 lat, doradca księgowy w Centrum Rozwoju Diagnostyki i Terapii	dochód z roli - 23,5 tys. zł ; umowa o pracę – 1,1 tys. zł miesięcznie ; przychód z dzierżawy działki – 2 tys. zł miesięcznie ; dieta Lubelskiej Izby Rolniczej – 0,4 tys. zł	580,7 tys. zł na rachunku bankowym plus 40 tys. zł w gotówce plus ok. 100 euro	kredyt mieszkaniowy – 45,6 tys. zł (zostało do spłaty) i inne	dom 230 mkw (750 tys. zł); mieszkanie 78,7 mkw (800 tys. zł); miejsce postojowe (40 tys. zł); gospodarstwo rolne oraz inne nieruchomości (m.in. garaż i magazyn)	Audi Q7 z 2008 r.; Mercedes 2007 r. i inne (liczny sprzęt rolniczy)

Burzliwa dyskusja na sesji powiatu. Radny krytykuje raport

- Nie widzę w tym dokumencie m.in. oceny sytuacji demograficznej - powiedział radny Adam Wróblewski w trakcie niedawnej debaty nad raportem o stanie powiatu parczewskiego.

Radny Wróblewski nie zaskarżył nitki na sposobie przygotowania dokumentu. Oceniał, że „pewne rzeczy w raporcie zostały pominięte”.

Wzrost czy spadek liczby mieszkańców?

- Nie widzę w raporcie oceny sytuacji demograficznej, nie wynika z niego, czy jest wzrost, czy spadek liczby mieszkańców, jaka

następuje migracja, w których gminach jest największy odpływ mieszkańców. Nie jest to informacja skomplikowana, a powinna zostać zawarta, bo jest to ważna kwestia - skomentował.

Wróblewski dodał także, że w raporcie nie ma analizy, ile absolwentów klas ósmych zostaje w powiecie parczewskim i dlaczego niektórzy uczniowie kształcą się w innych ośrodkach.

- Powinna zostać postawiona diagnoza, bo mogłoby to pokazać, czego brakuje w naszych szkołach oraz czego oczekuje młodzież - zauważył.

Wróblewski dodał, że analizie nie został też poddany np. stan techniczny placówek oświatowych.

- Wiadomo, że w poprzednich latach zrezygnowaliśmy z termomodernizacji liceum - przypomniał.

Radny Piotr Denejko uważa z kolei, że wszystkie uwagi skierowane przez radnego Wróblewskiego są niezasadne. Oceniał, że raport został przygotowany w sposób prawidłowy i zawiera wymagane informacje.

Starosta Janusz Hordejuk wyjaśnił, że sytuację demograficzną można porównać, zestawiając raport za 2023 rok z raportem za 2022 rok, który jest dostępny na stronie internetowej.

- Boli mnie natomiast, że w debacie nie uczestniczą mieszkańcy powiatu - skwitował.

Spadek liczby mieszkańców

Przypomnijmy, że według stanu na koniec 2023 roku w powiecie parczewskim mieszkało 32 223 osób wobec 32 608 na koniec 2022 roku. Oznacza

to, że w ciągu dwunastu miesięcy powiat parczewski stracił 385 mieszkańców (ponad 1 proc.).

W 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łóżkami), 997 – na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łóżek), 525 – na oddziale dziecięcym (12 łóżek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łóżek), 672 – na oddziale geriatrycznym (27 łóżek), a 351 – na oddziale psychiatrycznym (40 łóżek).

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku.

W 2023 r. w powiecie par-

czewskim stwierdzono 512 przestępstw (o 58 mniej niż w 2022 r.). Policjanci podjęli 2172 interwencje, z czego 386 stanowiły tzw. interwencje domowe. W związku ze stwierdzeniem różnych form przemocy w rodzinie mundurowi sporządzili 53 „Niebieskie karty”, które zostały przekazane do poszczególnych Zespołów Interdyscyplinarnych w gminach.

Wykryto 23 przestępstwa narkotykowe (o jedno więcej niż w 2022 r.) Na terenie powiatu parczewskiego w 2023 r. miało miejsce 230 zdarzeń drogowych, z czego 8 to wypadki, a 220 - kolizje.

Jednostki Państwowej Straży Pożarnej w 2023 roku udawały się do akcji 601 razy (wzrost o około 1,5 proc. w stosunku do 2022 r.). Odnotowano 121 pożarów, 476 „miejscowych

zagrożeń” oraz cztery fałszywe alarmy.

W Powiatowym Urzędzie Pracy na 31 grudnia 2023 r. zarejestrowanych było 940 bezrobotnych, w tym 504 kobiety, które stanowiły 53,62 proc. ogółu bezrobotnych. Z prawem do zasiłku na koniec grudnia 2023 r. było zarejestrowanych 86 osób (9,15 proc. wszystkich bezrobotnych), w tym 40 kobiet, które stanowiły 46,51 proc. osób z prawem do zasiłku.

Na koniec grudnia 2023 r. osoby mieszkające na wsi stanowiły 70,74 proc. wszystkich zarejestrowanych (665 osób). Stopa bezrobocia na koniec 2023 r. wynosiła 7,9 proc. Licząc rok do roku zmalała o 0,8 proc.

Grzegorz Rekiel

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze walczyły o piłkarskie puchary



Zwycięskie drużyny za sportową postawę i grę fair-play otrzymały pamiątkowe medale i puchary, nagrody wręczał Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń

Niedziela, 30 czerwca, upłynęła młodzieży bardzo aktywnie. Mini-Turniej Piłki Nożnej przyciągnął drużyny złożone z młodych ochotników z terenu powiatu parczewskiego. Rywalizacja odbyła się na orliku w Gęsi.

W rozgrywkach wzięło udział 7 drużyn, w tym 3 drużyny dziewczęce i 4 drużyny chłopskie. Turniej MDP odbył się w dwóch kategoriach i został rozegrany w formule każdy z każdym z czasem gry 2x8 min chłopcy i 2x5 min dziewczyny.

Najlepsze okazały się dziewczyny z MDP Gęsi. Drugie miejsce zajęły dziewczyny z MDP Jasionka, a trzecie miejsce dziewczyny z MDP Siemienia.

W drugiej grupie najlepsi okazali się młodzi strażacy z MDP Uhnin, tuż za nimi uplasowała się drużyna gospodarzy, czyli MDP Gęsi. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy z MDP Jasionka, a czwarte miejsce przypadło MDP Siemieniu.

- Fajnie, że jako gmina mogliśmy być gospodarzami tak sympatycznej imprezy - podkreślił Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Chcę w tym miejscu podziękować zawodnikom za mobilizację, fantastyczną grę, ale przede wszystkim za dobrą zabawę. Przy tej okazji dziękuję też rodzicom, opiekunom i trenerom młodych strażaków za przygotowanie do turnieju. Gratuluje wszystkim - dodał wójt Łobejko.

Chociaż turniej miał z założenia charakter towarzyski, a jego celem było propagowanie kultury fizycznej oraz integracja drużyn, to wszyscy walczyli o punkty do ostatniego gwizdka. Sędzią głównym turnieju był Mateusz Sak, sędzią pomocniczym Kamil Jaszczuk.

Na zakończenie wszystkich uczestników czekała jeszcze



Drużyny dziewcząt pokazały, że potrafią walczyć o każdą piłkę



Najlepsze okazały się dziewczyny z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Gęsi



Dziewczyny z MDP Jasionka dumnie prezentują medale i puchar zdobyty za zajęcie II miejsca



Trzecie miejsce dla MDP z Siemienia

miła niespodzianka. Dzięki uprzejmości i wsparciu lokalnego producenta Wędliny tradycyjne Smaki Doliny Zielawy - na

zawodników czekały domowe kiełbaski z grilla.

ema



Zwycięcy w kategorii chłopców



MDP Gęsi, przy OSP Gęsi



MDP Jasionka, przy OSP Jasionka

O G Ł O S Z E N I E



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

„Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wołyń”

Turystyczny szlak rowerowy na terenie Gminy Wołyń, został wzbogacony o nowe, ogólnodostępne miejsca i obiekty rekreacyjne, których celem jest poprawa oferty włączenia społecznego i aktywizacji dla mieszkańców gminy i powiatu oraz promowanie rozwoju turystyki. Poprzez budowę altan zwiększy się aktywność fizyczna mieszkańców oraz będą promowane spotkania integracyjne i spędzanie czasu na świeżym powietrzu.

Projekt pn. „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wołyń” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W ramach operacji, w miejscowościach Ossowa i Branica Suchowolska, wykonane zostały dwie altany turystyczne wraz z wyposażeniem. Powstałe obiekty rekreacyjne zostały wyposażone m.in. w ławki i stoły. Teren pod konstrukcją został utwardzony

Gmina Wołyń na realizację zadania „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wołyń” otrzymała dofinansowanie w kwocie 41 359,00 zł.

W wyniku przeprowadzonego postępowania wykonawcą została firma: Usługi Remontowo – Budowlane INSPIRO Piotr Lep z siedzibą w Wołynie. Całkowity koszt zadania to 102 500,00 zł brutto.



Altana Branica Suchowolska



Altana Ossowa



Wyposażenie altanek

Parczew. W wakacyjne weekendy na tym boisku nie pogracie

W wakacyjne weekendy parczewska młodzież prawdopodobnie nie będzie mogła korzystać z boiska przy Szkole Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi. Rada Miejska uznała petycję w tej sprawie za bezzasadną.

Niedawno do Urzędu Miejskiego w Parczewie wpłynęła petycja wniesiona przez Kamilę Niewiadomską, kandydata w niedawnych wyborach do Rady Miejskiej. Została złożona w imieniu mieszkańców, dzieci, młodzieży i rodziców, którzy zgłaszają potrzebę, aby boisko przy Szkole Podstawowej nr 2 Parczewie, było otwarte również w weekendy.

– Chociaż boisko szkolne przy Szkole Podstawowej nr 2 na ulicy Polnej w Parczewie jest ogrodzone i monitorowane, dostęp do niego jest ograniczony do godzin 15-18 od poniedziałku do piątku. W weekendy, a także w weekendy podczas wakacji, boisko jest zamknięte, co uniemożliwia korzystanie z niego dzieciom, młodzieży i rodzicom poza godzinami lekcyjnymi – czytamy w petycji.

Jej autor ocenił, że wiele rodzin mieszkających w okolicznych blokach na osiedlu Polna, nie ma dostępu do prywatnych



Tak wygląda boisko przy SP nr 2

boisk czy ogrodów, gdzie ich dzieci mogłyby bezpiecznie się bawić i uprawiać sport.

– Dostęp do boiska szkolnego jest dla nich ograniczony, mimo że otoczenie szkoły to głównie zabudowa wielorodzinna. Boisko, które jest ogrodzone i stale monitorowane, ma niewykorzystany potencjał, zwłaszcza w weekendy, kiedy jest zamknięte. To może zniechęcać młodzież do uprawiania sportu, a przecież chyba po to powstało to boisko, aby z niego korzystać – przekonuje autor.

Petycja została jednak uznana za bezzasadną

Jak czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez radnych, Szkoła Podstawowa nr 2 w Parczewie ma opracowany i przy-

jęty do realizacji regulamin korzystania z placu zabaw, sali gimnastycznej i boisk sportowych.

– Jeden z punktów regulaminu stanowi, że „przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych i po ich zakończeniu szkoła nie ponosi odpowiedzialności za bezpieczeństwo uczniów znajdujących się na terenie boiska szkolnego”. Zatem otwarcie boiska szkolnego bez nadzoru ze strony szkoły wiąże się przede wszystkim z brakiem odpowiedzialności za bezpieczeństwo użytkowników. Analiza dokumentacji prowadzonej przez pracownika nadzorującego boisko szkolne jednoznacznie wskazuje, że dzieci potrzebują bezpośredniego nadzoru w czasie zabawy lub gier zespołowych – czytamy.

Uzasadniając oddalenie petycji, radni dodali również, że dzieci i młodzież pozostawione bez opieki nie zawsze dbają i szanują powierzane mienie.

– Wielokrotnie niestety dochodzi do bezmyślnej dewastacji. Istotną kwestią jest także utrzymanie należytego porządku na obiekcie – dodali radcy i przypomnieli, że niejednokrotnie zdarzały się przypadki pozostawiania przez użytkowników śmieci oraz rozbitych butelek.

Jest cień szansy?

Niewiadomski napisał na Facebooku, że rozmawiał w tej sprawie z Grażyną Jaszcz, dyrektorem SP nr 2.

– Usłyszałem, że być może dobrym rozwiązaniem byłoby otwieranie boiska w weekendy

Autor petycji: Boisko, które jest ogrodzone i stale monitorowane, ma niewykorzystany potencjał, zwłaszcza w weekendy, kiedy jest zamknięte

Radni: Otwarcie boiska szkolnego bez nadzoru ze strony szkoły wiąże się przede wszystkim z brakiem odpowiedzialności za bezpieczeństwo użytkowników

przez pracownika basenu i, że będzie rozmawiała o tej sprawie w gminie. Osobiście uważam, że równie dobrze można by otworzyć boisko w weekendy i obserwować, a w sytuacji zgłoszenia wandalizmu, znowu zamknąć boisko – ocenił Niewiadomski.

Autor petycji przytoczył też słowa ministra sportu Sławomira Nitrasa.

– Zachęcam do zdjęcia kłódek z furtek i płotów wokół szkolnych obiektów sportowych poza godzinami lekcyjnymi oraz w dni wolne od zajęć szkolnych. Zapraszam samorządy – zapewnijmy wspólnie aktywnymi rodzinami sale gimnastyczne, boiska i Orliki w całej Polsce. Naszą intencją jest aktywizacja społeczności wokół obiektów sportowych, które do dziś były zamknięte i niedostępne – powiedział minister.

Grzegorz Duda, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie przypomniał z kolei w uzasadnieniu uchwały, że obiekty infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w dni powszednie są udostępniane przez trzy, cztery godziny dziennie dla chętnych pod nadzorem pracownika szkoły.

– W wakacje planujemy otwarcie obiektu na siedem, osiem godzin dziennie. To działanie powinno zapewnić oczekiwanie społeczne na korzystanie z infrastruktury sportowej podległej szkole. Ponadto na terenie Parczewa funkcjonują dwa ORLIKI dostępne również w weekendy, z których społeczność mieszkająca w okolicznych blokach na osiedlu Polna także może korzystać – czytamy.

Grzegorz Rekiel

W powiecie parczewskim przybyło milionerów

17 podatników z powiatu parczewskiego osiągnęło za 2023 rok ponad milion złotych dochodu. Na naszym terenie coraz większą popularnością cieszą się zeznania składane w formie elektronicznej.

Katarzyna Korczyk, naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie informuje, że liczba podatników z pow. parczewskiego, którzy złożyli zeznania w formie papierowej za 2023 rok wyniosła 1678 (za rok 2022 było to 1682). Stanowi to zaledwie 9,8 proc. wszystkich podatników, którzy składali zeznania roczne za 2023 rok.

Liczba podatników, którzy złożyli zeznania w formie elektronicznej za 2023 r. wyniosła 15 522 wobec 14 854 w 2022 r.

17 podatników z pow. parczewskiego za 2023 rok osiągnęło dochód powyżej miliona złotych (o 2 więcej niż za 2022 r.).

Według stanu na 30 kwietnia podatnicy w całym kraju złożyli ponad 7,3 mln deklaracji za pomocą usługi Twój e-PIT.

Do 30 kwietnia podatnicy mogli zweryfikować i zmodyfikować lub zatwierdzić swoje rozliczenia w usłudze Twój e-PIT.

Jeżeli podatnik nie złożył samodzielnie zeznania PIT-37 i PIT-38 oraz oświadczenia PIT-OP za 2023 r., to z upływem 30 kwietnia zostało ono automatycznie zaakceptowa-

ne. Dzięki temu PIT był złożony w terminie, nawet jeżeli podatnik nie podjął żadnych działań.

15 522
- tylu podatników złożyło zeznania elektronicznie

O północy 1 maja rozpoczęła się automatyczna akceptacja zeznań w usłudze Twój e-PIT. Po zakończeniu automatycznej akceptacji zeznań podatnicy mieli wgląd do swoich rozli-

czeń i mogli pobrać Urzędowe Potwierdzenie Odbioru.

W przypadku, gdy zeznanie, z którego wynikał podatek do zapłaty, zostało zaakceptowane automatycznie w usłudze Twój e-PIT, urząd skarbowy w terminie miesiąca od dnia upływu terminu płatności (czyli od 30 kwietnia br.), poinformował podatnika o kwocie podatku do zapłaty.

Jeśli podatnik wyraził zgodę na doręczanie za pomocą korespondencji elektronicznej, to zawiadomienie o kwocie do zapłaty otrzymał elektronicznie. Jeśli nie wyraził takiej zgody, to zawiadomienie otrzymał za pośrednictwem Poczty Polskiej na adres wskazany w rozliczeniu.

Grzegorz Rekiel

Zmiany w parczewskiej prokuraturze

Jest nowy zastępca prokuratora rejonowego w Parczewie. Został nim 33-letni Mateusz Malecki.

– Do tej pory był asesorem Prokuratury Rejonowej w Lublinie i był delegowany do pełnienia czynności w Prokuraturze Rejonowej Lublin-Południe. Od lutego zeszłego roku jest prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Parczewie. Po odejściu do innej jednostki prokurator

Joanny Łobacz (dotychczasowa zastępczyni – dop. aut.) zapadła decyzja o jego powołaniu na stanowisko zastępcy – tłumaczy Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Dodaje, że w jednostce jest obecnie 5 etatów prokuratorów. Prokurator Jolanta Sołoucha została delegowana do innej jednostki, dlatego w praktyce w Parczewie pracuje czterech śledczych.

Grzegorz Rekiel

CENTRUM ROWEROWE
PIOTR KOCHANOWSKI
TEL. 509 412 470 • UL. KOLEJOWA 242. PARCZEW
WWW.ROWERY.WPARCZEWIE.COM
ROWERY NOWE I UŻYWANE
POLSKIE
NIEMIECKIE
HOLENDRSKIE
SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA
CZYNNE: PN. - PT. 9 - 17; SOB. 9 - 14

Otworzyła dzieciom świat plastyki i baśni

Nagroda im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej dla Joanny Tymoszczuk



Joanna Tymoszczuk ze spersonalizowanym dyplomem nagrody w ramie. Obok niej wiceprezydent Justyna Gorczyca i dalej kierownik Beata Demianiuk, a z drugiej strony dyrektor Białskiego Centrum Kultury Zbigniew Kapela

Córka cenionego artysty

Joanna Tymoszczuk jest córką cenionego artysty rzeźbiarza Tadeusza Niewiadomskiego, który żył w latach 1931-2006 i wyrzeźbił podziwianą przez setki tysięcy pielgrzymów drogę krzyżową w Kodniu. Na wale otaczającym Kodeńską Kalwarię umieszczono niemal 100 postaci w 14. stacjach, w których widnieją też motywy z wojny i okupacji. Kiedy miał 14 lat został za działalność przeciw UB skazany na wieloletnie więzienie. Jego prace trafiły także do wielu kościołów w Polsce, był współtwórcą herbu Białej Podlaskiej. (na podst. n.in. Wikipedii)

Organizatorka wielu plenerów artystycznych, wystaw i konkursów dla dzieci i młodzieży Joanna Tymoszczuk została uhonorowana prestiżową Białą Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Instruktor plastyki Joanna Tymoszczuk jest absolwentką Pedagogiki Kulturalno-Oświatowej UMCS w Lublinie oraz Liceum Sztuk Plastycznych im. C. K. Norwida w Lublinie. Ukończyła wiele kursów animatora czasu wolnego.

Podczas uroczystego wręczenia białskiej nagrody, kierownik referatu kultury i sportu Urzędu Miasta Beata Demianiuk podkreśliła, iż uhonorowana pracą rozpoczęła w 1985 r. w Osiedlowym Klubie Kultury przy ul. Kąpielowej 17

(później zmienił on siedzibę na Orzechową 34). To najpierw tam organizowała dzieciom wspomniane plenery w Serpelicach, Drohiczyń, Kodniu i Neplach i następnie finalizowała ich efekt na prezentacji prac poplenerowych. Setki młodych białczan urzekły przygody plastyczne.

Od 2019 r. pani Joanna pracuje w Klubie Kultury „Piast” prowadząc koło plastyczne „Lazurowy Kot”

W tamtych latach instruktor plastyki była inicjatorką i koordynatorką Konkursu Literacko-Plastycznego „Bajki, Bajeczki”, który w obecnym roku ma już 35. edycję i cieszy się niesłabnącą popularnością wśród dzieci

i młodzieży. To ona wymyśliła i kontynuowała coroczny konkurs plastyczny „Najpiękniejsze życzenia Bożonarodzeniowe z Białej Podlaskiej” dbając o odpowiednią „święteczną” oprawę podsumowania jego efektów.

Od 2019 r. pani Joanna pracuje w Klubie Kultury „Piast” prowadząc koło plastyczne „Lazurowy Kot”.

– Zajmowała się organizowaniem wystaw nie tylko promujących sztukę dziecięcą, amatorski i profesjonalny ruch artystyczny, ale także wystawami obrazującymi tradycje i historię naszego miasta. Podczas swojej pracy zawodowej zrealizowała wiele przedsięwzięć i działań animacyjnych przy organizacji festynów na terenie miasta. Brała udział w pracach jurorskich Ogólnopolskiego Konkursu pt. „Zapobiegajmy Pożarom” organizowanym przez Państwową Straż

Pożarną – przypominała kierownik Beata Demianiuk.

Przez lata przygotowywała wieczorki promujące młodych poetów.

– Obecnie współpracuję ze środowiskiem seniorów. Jest opiekunem Klubu Seniora „Wrzos” oraz Zespołu Wokalnego „Chłopcy z Wrzosa”. Łącząc pokolenia, realizuję wiele zajęć dla dzieci przedшкоlnych z seniorami, jak np. Dzień Babci i Dziadka – wyliczała kierownik referatu.

– Z dużą empatią do podopiecznych uczy tworzyć, być wrażliwym na piękno przyrody i drugiego człowieka. Upowszechnia nasze tradycje oraz piękno naszego miasta – akcentowała autorka laudacji podczas towarzyszącego tej uroczystości wernisażu prac dzieci z koła plastycznego „Lazurowy Kot”.

Marek Pietrzela

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kasjer bankowy, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./ Krajowe Biuro Wyborcze	0,5	4 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Zaścianki	1	4 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.		44 zł/ godz.	z
Masażysta, Biała Podl.		38 zł/ godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		28,1 zł/ godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Terespol	1	5 915,00 zł	u
Ślusarz, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel teorii, wiedza o muzyce i audycje muzyczne, Biała Podl./ ZSM	0,39	1 914,00 zł	u
Monter izolacji budowlanych, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Piszczak Kol./ Bob – Bud	1	7 000,00 zł	u
Krawiec, Biała Podl./ Deffine Furniture	1	5 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./ Nowosielski	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biała Podl./ Nowosielski	1	5 000,00 zł	u
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./ BILL – BUD	1	6 500,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./ BILL – BUD	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Parczew/ AGROSTOK	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Rudno/ SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/ SP	0,4	60 zł/ godz.	u
Robotnik drogowy, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Parczew/ KPP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Parczew		29 zł/ godz.	z
Pracownik paletyzacji, Parczew/ Wytwórnia Octu i Musztardy		4 300,00 zł	z
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Parczew/ PRDM	1	5 500,00 zł	u
Kierownik budowy, Parczew/ PRDM	1	6 500,00 zł	u
Majster, Parczew/PRDM	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Ofiara wody w zwirowni. Życia 53-lata nie udało się uratować

Międzyrzec Podlaski: Nie udało się uratować mężczyzny, który wszedł do wody i już z niej nie wyszedł o własnych siłach.

W poniedziałek, 1 lipca w nocy na terenie zwirowni w miejscowości Berezka w gminie Międzyrzec Podlaski utonął mężczyzna.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 53-latek spędzał tam czas ze swoimi znajomymi, z którymi prawdopodobnie spożywał alkohol. W pewnym momencie, tuż przed powrotem do domu, postanowił schłodzić się, wchodząc do wody – informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. – Gdy nie wychodził, członkowie rodziny, którzy przyjechali na miejsce, zaalarmowali służby.

Policjanci i strażacy rozpoczęli poszukiwania. Po kilku minutach strażacy wydobyli mężczyznę z wody nieopodal miejsca, w którym do niej wszedł.

Mimo podjętej reanimacji jego życia nie udało się uratować.

Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji.

Joanna Niecko

Senior wpadł w pułapkę oszustów

Parczew: Ponad 10 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał „zainwestować” w odnawialne źródła energii.

– 70-letni mieszkaniec powiatu usłyszał o możliwości inwestycji w „akcje Tauronu”. Na jednym z portali społecznościowych znalazł interesujące go ogłoszenie. Wypełnił formularz. Niebawem do 70-latka zadzwonił konsultant, który zaproponował zakup akcji „Tauron zielona energia” za 995 zł poprzez wpłatę na wskazane konto bankowe. Równocześnie mężczyźnie został przydzielony indywidualny do-

radca finansowy, była to kobieta. Oszustka dokładnie instruowała 70-latka, kiedy i w jaki sposób powinien dokonywać dodatkowych wpłat w celu zwiększenia wartości akcji, co czynił. Ponadto mężczyzna otrzymał dostęp do fałszywego konta na platformie inwestycyjnej, gdzie mógł monitorować saldo – opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

W marcu dostał pismo, że w wyniku wysokiego wzrostu stóp procentowych oraz salda na koncie należy uiścić podatek. Mężczyzna skontaktował się z działem księgowości. Tam zyskał pewność, że po jego uisz-

czeniu otrzyma od „Taurona” połowę zwrotu oraz możliwość wypłaty kapitału.

70-latek postanowił wypłacić zgromadzone ponad 10 tys. zł. Gdy zalogował się na konto, okazało się, że strona internetowa, z której korzystał, nie działa, a jego konto zostało zawieszona.

– Mężczyzna skontaktował się również z prawdziwą grupą Tauron, gdzie uzyskał informację, iż na jego dane nie ma zakupionych akcji, zapewne padł ofiarą oszustwa i sprawę należy zgłosić na policję – podsumowuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Joanna Niecko

Lewica przejęła Roskosh od PiS



Przekazanie władzy w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Podają sobie ręce Elżbieta Sokołowska i Karol Sudewicz, obok którego stoi komendant główny OHP Jerzy Budzyń. Towarzyszą im pracownicy centrum

Z dniem 1 lipca nastąpiła zmiana dyrektora w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Komendant Główny OHP Jerzy Budzyń odwołał z dyrektora białskiego radnego PiS Karola Sudewicza i powołał na to stanowisko kandydatkę Lewicy w trzech ostatnich wyborach Elżbietę Sokołowską.

Odwołany i powołany, jak nam powiedzieli, nie są jednak członkami partii. Po ostatnich wyborach parlamentarnych Ochotnicze Hufce Pracy podle-

gające Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, którym kieruje lewicowa Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, przeszły z „władania” PiS do Lewicy. Nowy komendant główny OHP Jerzy Budzyń już przed kilkoma miesiącami zapowiedział audyt wśród kadry OHP, gdyż stała się „przechowalnią działaczy PiS”. Dotychczas pracujący w Roskoszy Karol Sudewicz jako dyrektor tej państwowej jednostki o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, która kształci i wychowuje młodzież z terenu całego kraju, potwierdził nam, że sam zwrócił się do komendanta głównego o rozwiązanie umowy o pracę. – Zostawiam centrum w dobrym stanie po ponad ośmiu latach kierowania nim. W Roskoszy wy-

konaliliśmy elewację i nowy parkiet, a w naszym internacie w Białej Podlaskiej zainwestowaliśmy setki tysięcy złotych w wyposażenie – mówi dr Karol Sudewicz. Jako pracownik akademicki od wielu lat związany jest z Akademią Białą. Nowa dyrektor Elżbieta Sokołowska była wcześniej nauczycielką jęz. polskiego, następnie dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury i Oświaty w Wisznicy i od kilku miesięcy publicystką w lewicowej prasie. Bez powodzenia startowała jako kandydatka w kolejnych ostatnich wyborach do Sejmu RP, Sejmiku Województwa Lubelskiego i Europarlamentu. Zasłynęła z przeciwstawienia się budowie przemysłowych ferm drobiu w pobliżu siedzib ludzkich.

Unikalne centrum

Centrum w Roskoszy istnieje od 1999 roku. Specjalizuje się w działaniach na rzecz młodzieży, zwłaszcza zagrożonej wykluczeniem społecznym. Jako jedyne w Polsce posiada kompleks pracowni tworzących „wioskę ginących zawodów”, który jako projekt za prawie 3 mln zł współfinansowała UE.

– Przekazanie stanowiska odbyło się bardzo pokojowo i sympatycznie. Jestem pierwszą kobietą na stanowisku dyrektorki w tym centrum – powiedziała nam dyr. Elżbieta Sokołowska.

Marek Pietrzela

Zwłoki 51-latka w bialskim parku

W czwartek, 4 lipca nad ranem dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że na terenie parku Zofii Las przy ul. Parkowej w Białej Podlaskiej leży mężczyzna niedający oznak życia.

Joanna Niecko



Zmarły to 51-latek bez stałego miejsca zamieszkania przebywający na terenie Białej Podlaskiej

Parczew. Rzucił petardami w witryny sklepowe

Parczewscy kryminalni zatrzymali 31-latkę, który miał uszkodzić trzy szklane witryny sklepowe, rzucając w nie petardami.

Parczewscy policjanci pracowali nad sprawą uszkodzenia trzech witryn w jednym ze sklepów w rejonie galerii przy al. Jana Pawła II w Parczewie. Do zdarzenia doszło pod koniec czerwca. Administrator obiektu oszacował straty na 30 tysięcy złotych.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy ustalili domniemanego sprawcę. Okazał się nim 31-letni mieszkaniec Parczewa. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do komendy.

Swoje zachowanie tłumaczył niepamięcią oraz spożyciem wcześniej alkoholem. Przyznał się do winy i zobowiązał do naprawy zniszczeń, których dokonał.

Za zniszczenie mienia kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

GR



Administrator obiektu oszacował straty na 30 tysięcy złotych

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Ryszard Oleszczuk 84 lata
zm. 25 czerwca,
Biała Podlaska

Wacław Bołba 81 lat
zm. 30 czerwca,
Zaścianki

Aleksander Jarocki 89 lat
zm. 26 czerwca,
Łomazy

Aleksander Miechowski 77 lat
zm. 1 lipca,
Jażwiny

Janusz Hordjewicz 78 lat
zm. 28 czerwca,
Biała Podlaska

Teresa Świdorska 76 lat
zm. 2 lipca,
Biała Podlaska

Janina Swórska 86 lat
zm. 28 czerwca,
Misie

Eugeniusz Kurowski 65 lat
zm. 3 lipca,
Biała Podlaska

Józef Trzeciak 73 lata
zm. 29 czerwca,
Bokinka Królewska

Krystyna Grzeszuk 62 lata
zm. 3 lipca, Aleksandrówka

Józefa Zawadzka 86 lat
zm. 29 czerwca,
Warszawa



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Mariusz Siwiak 43 lata
zm. 18 czerwca,
Trzebieszów

Stanisław Izdebski 92 lata
zm. 28 czerwca,
Łuków

Marianna Cegłowska 82 lata
zm. 24 czerwca,
Zarzecz Łuk.

Barbara Ostrzyżek 86 lat
zm. 29 czerwca,
Łuków

Maria Halina Balińska 75 lat
zm. 27 czerwca,
Łuków

Kazimiera Skwarek 94 lata
zm. 2 lipca,
Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Elżbieta Baran 66 lat
zm. 29 czerwca,
Parczew

Genowefa Szymańska 94 lata
zm. 2 lipca,
Parczew

Władysław Robak 69 lat
zm. 2 lipca,
Rudno



Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Jest akt oskarżenia dla mężczyzny, który podpalił znajomego. Odpowie za zabójstwo

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwaj mężczyźni przeszli gehennę. Jeden z nich został żywcem podpалony i zmarł. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała akt oskarżenia w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W nocy 16 stycznia we wsi w gminie Jeziorzany czterej mężczyźni spożywali alkohol w domu jednego z nich. Doszło między nimi do kłótni. W jej trakcie 31-letni mężczyzna chwycił kanister z łatwopalną substancją i polał nią 26-letniego kolegę. Podpalił go. Płonący mężczyzna wybiegł z mieszkania i ugasił ogień w śniegu. Doznał poważnych obrażeń.

Śmierć podpalonego człowieka

Policja zatrzymała trzech uczestników biesiady w wieku



Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

30, 31 i 35 lat. Zabezpieczony został też monitoring, który 31-latek miał w mieszkaniu. Znalaziono tam też narkotyki.

Początkowo Prokuratura Rejonowa w Lubartowie postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował go tymczasowo.

Trwała walka o życie podpalonego mężczyzny, który znalazł się w szpitalu, na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej

Terapii w Łęcznej. Poparzenia mężczyzny obejmowały 40-49 procent powierzchni ciała. Większość z nich to poparzenia II i III stopnia. Jego rodzina organizowała w Internecie zbiórki na jego leczenie i rehabilitację. Pojawiały się cięgie komplikacje: zakażenia organizmu, wysypka na poparzoną skórę, gorączka.

Walki o życie 26-latka nie udało się wygrać, zmarł on w szpitalu.

Na początku marca przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. Wstępnie jako przyczynę śmierci podano powikłania powstałe w trakcie leczenia oparzeń.

Ze szczególnym okrucieństwem

Zarzut wobec 31-latka został zmieniony. Będzie on odpowiadał za zabójstwo.

- Do Sądu Okręgowego w Lublinie został skierowany akt oskarżenia przeciw Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem i wywieranie przemocy wpływu na pokrzywdzonego, żeby nie zgłaszał, w jaki sposób odniósł obrażenia - mówi prokurator Krzysztof Sokół, szef lubartowskiej prokuratury. Wywieranie wpływu na pokrzywdzonego polegało na tym, że Wojciech M. został zmuszony do wejścia do domu oskarżonego, w którym został zamknięty wraz ze swoim kolegą Jackiem S.

Jak dowodzi prokuratura, Kamil P. nie pozwalał im wyjść z domu, Wojciech M. został uderzony w twarz, Kamil P. groził mu kolejnym podpaleniem. Groził też, że zrobi krzywdę jego matce.

Torturom miał być też podany Jacek S. Kamil P. bił go po twarzy, kopał w głowę, dźgał śrubokrętem w plecy, przykładając mu do twarzy nóż rozgrzany w płomieniu świecy, groził, że jego także podpali. Również w tym przypadku chodziło o wymuszenie na pokrzywdzonym, żeby nie składał zeznań. Zarzut za te czyny to pozbawienie wolności i znęcanie ze szczególnym okrucieństwem.

To nie koniec zarzutów - mężczyzna jest też oskarżony o posiadanie i udzielanie substancji odurzających.

Pomagał oprawcy

Według prokuratury kompan Kamila P., Roman K., pomagał mu w tych działaniach.

- Nie stosował bezpośredniej przemocy, ale popierał Kamila P. psychicznie, co wywołało u pokrzywdzonych wrażenie, że nie mają szans, bo sprawcy mają nad nimi przewagę - tłumaczy prokurator Sokół.

Prokuratura uważa, że Roman K. pomagał też przygotować Kamilowi P. nóż, który ten przykładał potem do twarzy Jacka S.

Jest oskarżony o pomocnictwo w pozbawieniu wolności i znęcaniu się. Kolejny zarzut dla niego to nieudzielenie pomocy podpalonemu Wojciechowi M.

- Kamil P. nie przyznał się do zarzucanych czynów i nie składał wyjaśnień. Roman K. składał wyjaśnienia, ale nie przyznaje się do czynów, twierdzi, że był tylko przypadkowym świadkiem - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

Opel dachował, kierująca w ciężkim stanie zabrana do szpitala



W wypadku ucierpiała mieszkanka gminy Poniatowa. 27-latka jechała autem marki OpelVectra drogą powiatową z Wąwolnicy do Poniatowej. Na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Zaborza uderzył w nią Ford Focus. - Ze skrzyżowania wyjeżdżał 21-latek z Lublina, skręcał w lewo. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa jadącej oplem kobiecie. W wyniku zderzenia opel dachował - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. 27-latka z poważnymi obrażeniami ciała została zabrana do szpitala w Puławach. Obydwójce byli trzejwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nie ustąpiła pierwszeństwa na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI:

W niedzielę, 30 czerwca po południu na DW 747 w Kolonii Łaziska doszło do groźnie wyglądającej kolizji.

- Policjanci ustalili, że do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 50-letnia kierująca hondą z gm. Opole Lubelskie skręcając w lewo w kierunku miejscowości Łaziska, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu audi 22-latkowi z gm. Lipsko, który jechał drogą



Audi dachowało, a jego pasażer wyładował w szpitalu

prosto w kierunku Lipska. Pojedy zderzyły się, wskutek czego audi wjechało do rowu i przewróciło się na dach. Do szpitala

trafił 44-letni pasażer audi. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł

z KPP w Opolu Lubelskim. Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki



34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki

POWIAT OPOLSKI: Wybrał się do drogerii po perfumy, ale nie chciał za nie zapłacić. Wpadł w ręce policjantów, którzy znaleźli przy nim woreczek z suszem.

We wtorek, 2 lipca po południu w ręce kryminalnych z Komisariatu w Poniatowej wpadł 34-letni mieszkaniec miasta podejrzany o kradzież perfum na łączną sumę prawie 2 tys. zł. Jego łupem padło kilka markowych flakoników z jednej z poniatowskich drogerii.

O zdarzeniu policjantów poinformowała pracownica drogerii. Mężczyzna był jej znany z wcześniejszych kradzieży w drogerii, a jego wizerunek został utrwalony przez sklepowy monitoring.

- Sprawca, nie reagując na upomnienia pracownika sklepu,

wyszedł z perfumami, nie płacąc za nie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Stróża prawa zatrzymali podejrzanego o to przestępstwo 34-latek z Poniatowej. Mundurowi odzyskali jedno opakowanie markowych perfum, które jeszcze miał w miejscu zamieszkania.

- W chwili zatrzymania mężczyzna był pijany (dwa promile) i dodatkowo miał przy sobie woreczek z zawartością suszu marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży perfum wartych prawie 2 tys. zł oraz posiadania środków odurzających. 34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Rodzinna tragedia w Biłgoraju: Wiesław H. zabił żonę i próbował popełnić samobójstwo

Dożywocie grozi Wiesławowi H. mieszkańcowi Biłgoraja podejrzanemu o zamordowanie 57-letniej kobiety. Do tragedii doszło w środę w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Mężczyźni nie postawiono zarzut umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Podejrzany nadal przebywa w szpitalu.

Do rodzinnej tragedii w Biłgoraju doszło w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Kościuszki w środę, 3 lipca, około godziny 18 na miejscu pojawiły się wszystkie służby: policja, pogotowie, straż pożarna, prokurator oraz pogotowie gazowe.

Początkowo służby nie chciały udzielać żadnych informacji. Udało nam się potwierdzić, że

strażacy o godzinie 17.45 zostali wezwani do próby samobójczej.

- Zostaliśmy zadysponowani do próby samobójczej. Tyle tylko mogę póki co potwierdzić – przekazał nam oficer dyżurny PSP w Biłgoraju.

Wieczorem prokuratura potwierdziła, że w domu ujawniono zwłoki 57-letniej mieszkanki Biłgoraja.

Szczegóły zbrodni prokurator ujawnił w piątek, 5 lipca.

- 3 lipca Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju w godzinach popołudniowych została zawiadomiona o fakcie ujawnienia zwłok kobiety, Anny H., w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Z miejsca zdarzenia, z obrażeniami ciała, do szpitala przewieziono także Wiesława H. – byłego męża pokrzywdzonej. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Ko-



Do zabójstwa doszło w jednym z domów przy ulicy Kościuszki w Biłgoraju. Na miejscu zdarzenia jeszcze następnego dnia policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzili oględziny

mendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przez dwa dni prowadzili oględziny. W sprawie zabezpieczono dowody niosące i przesłuchano świadków - przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Rafał Kawalec.

Rzecznik Prokuratury poinformował też, że w piątek, 5 lipca Prokurator Rejonowy w Biłgoraju wydał postanowienie

o ogłoszeniu zarzutów wobec Wiesława H.

- Zarzut dotyczy umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. czyn z art. 148 § 1 pkt 1 kk. Z uwagi na stan zdrowia Wiesława H., który nadal przebywa w szpitalu, nie wykonano czynności procesowych z jego udziałem - mówi prok. Kawalec.

Prokurator poinformował

też, że 5 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego Wiesława H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

- Wniosek skierowano w trybie znowelizowanych przepisów procedury karnej, umożliwiających skierowanie takiego wniosku pomimo braku przeprowa-

dzenia czynności ogłoszenia zarzutów i przesłuchania podejrzanego ze względu na stan jego zdrowia - tłumaczy rzecznik Prokuratury.

Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego Wiesława H. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

- Ze względu na charakter sprawy, jak też fakt, iż w postępowaniu nie wykonano czynności procesowych z udziałem podejrzanego, Prokuratura, kierując się dobrem prowadzonego śledztwa, na obecnym etapie nie udziela innych informacji dotyczących poczynionych w jego toku ustaleń - zaznacza prokurator.

Podejrzanemu grozi dożywocie.

Natalia Raćaitis

Tragedia w Zagumniu. Bartłomiej B. siekierą zabił brata, następnie zaatakował ojca

POWIAT BIŁGORAJSKI:

Bartłomiej B. (33 l.) z Zagumnia (gm. Biłgoraj), podejrzany o zabicie siekierą brata i próbę zabójstwa ojca, usłyszał już prokuratorskie zarzuty. Grozi mu dożywocie. Do dramatu doszło w nocy z 2 na 3 lipca.

W środę, 3 lipca rano Komenda Policji w Biłgoraju otrzymała zawiadomienie, że w jednym z pomieszczeń w nieruchomości w miejscowości Zagumnie (gm. Biłgoraj) bliscy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę - Stanisława B. (65 l.), który miał poważne obrażenia głowy.

Służby przyjechały do rannego ojca. W innym pomieszczeniu odkryli zwłoki jego syna

- Niezwłocznie mężczyznę zaprowadzono do szpitala - wyjaśnia prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej

w Zamościu.

W trakcie tych czynności policjanci dokonali makabrycznego odkrycia.

- W innym z pomieszczeń ujawniono zwłoki Wojciecha B. (45 l.), syna poszkodowanego Stanisława B., który także posiadał poważne obrażenia głowy - potwierdza prokurator Kawalec.

Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przeprowadzili oględziny.

- Zabezpieczono dowody niosące i przesłuchano świadków. W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Przeprowadzone czynności pozwoliły na zatrzymanie ustalonego sprawcy - Bartłomieja B. - brata zmarłego i syna drugiego pokrzywdzonego - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

33-latek w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie.



33-letni Bartłomiej B. przyznał się do zabójstwa brata i próby zabójstwa ojca. W momencie zatrzymania był pijany, we krwi miał 2,5 promila alkoholu

Prokuratorskie zarzuty

Dzień później, w czwartek, 4 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Biłgoraju Bartłomiej B. usłyszał zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa.

- Zarzucono mu, iż działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia brata Wojciecha B., zadał mu narzędziem twardym tęnym - siekierą - co najmniej trzy ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ośrodkowego układu nerwowego skutkujące jego natychmiastowym zgonem i że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia ojca Stanisława B., zadał mu narzędziem twardym tęnym - siekierą - co najmniej dwa ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych złamań kości czaszki, czym spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną - wyjaśnia prokurator.

Złożył krótkie wyjaśnienia

Prokurator Kawalec potwierdza, że przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartłomiej B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia wskazujące na konflikt z pokrzywdzonymi jako powód jego zachowania.

- 4 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania - formuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, prokurator Rafał Kawalec.

Bartłomiejowi B. grozi dożywocie.

Natalia Raćaitis

Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!”. W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę s..o!” – relacjonuje pracowniczka banku

Ciężarna napadała na banki. „Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł”

Mąż kobiety, która w ósmym miesiącu ciąży napadła na dwa banki w powiecie puławskim, nie chciał zeznawać w sądzie. - Do pracy chętna nie była - powiedziała za to o Annie A. jej dalsza krewna.

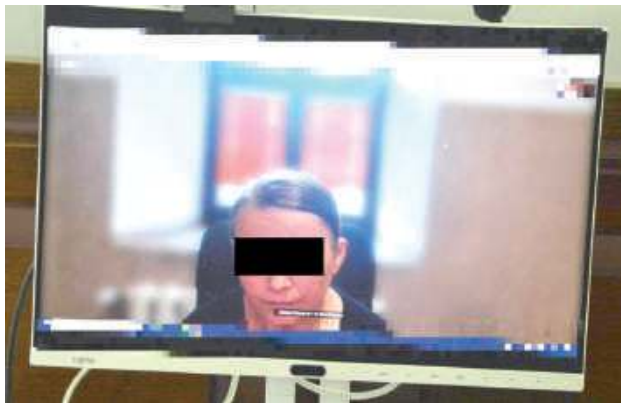
Wymyślenia takiej historii nie powstydziliby się scenarzyści z Hollywood. Na przełomie października i listopada ub.r. w przeciągu kilkunastu dni w powiecie puławskim, konkretnie w Kurowie i Puławach, doszło do dwóch napadów na banki. W obu przypadkach personel banku został steroryzowany przez osobę, uzbrojoną w nóż, a także przedmiot przypominający pistolet. Do zamaskowania twarzy używała kominiarki i okularów typu gogle.

Jak się później okazało, za obydwoha zdarzeniami stała ta sama kobieta. I o ile w ręku podczas napadów miała prawdziwy nóż, to za pistolet służyła jej dziecięca zabawka jej syna. Sprawczyni to 36-letnia Anna A., mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim i matka dwójki nastoletnich dzieci, w czasie napadów będąca w... ósmym miesiącu ciąży. Przystępczyni ukradła w sumie 55,8 tys. zł. Niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Z napadu na bank wracała autobusem

W środę, 3 lipca, odbyła się druga rozprawa w procesie Anny A. Sąd Okręgowy w Lublinie zamierzał wysłuchać tego, co mają do powiedzenia najbliżsi oskarżonej, w tym jej mąż. Ten skorzystał jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Takie prawo nie przysługiwało jednak dalszej krewniej Anny A.

- Tego dnia, gdy doszło do drugiego napadu, czyli 10 listopada ubiegłego roku, jechaliśmy z mężem na zakupy i zobaczyliśmy Ankę siedzącą na przystanku. Ona nas zobaczyła, ale odwróciła głowę, udając, że nas nie widzi. Po niecałej godzinie wracaliśmy tą samą drogą, a ona dreptała koło przystanku. Nie rozma-



Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Na pytania sądu odpowiadała milczeniem

wiałam z nią wtedy. O tym, co się stało, dowiedziałam się następnego dnia od koleżanki. Byłam akurat w sklepie. Zażartowała do mnie: „Już wzięłaś odsyp i zakupy robisz?!”. Zupenie nie wiedziałam, o co chodzi. Tego dnia rano zatrzymali Ankę, plotki szybko się rozniosły - opowiadała w sądzie kobieta. - Później mój syn opowiedział: „Mamo, ja 10 listopada ciotkę Anię widziałem w „M-ce” (autobus MZK Puławy - przyp. red.), miała ze sobą jakąś reklamówkę. Powiedziała do mnie „cześć” - dodała.

W reklamówce Anna A. miała łup zrabowany z banku w Puławach, czyli prawie 30 tys. zł. Do domu wracała autobusem...

Rodzina w szoku

Jak podkreśliła, rodzina jest zszokowana tym, czego dopuściła się 36-latka. - Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła. Nie mam pojęcia, dlaczego to zrobiła i jaki był jej motyw. O tym, że takie akcje widziałam w filmach, to ja się dowiedziałam z mediów - przyznała krewna Anny A. O „wątku filmowym” informowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w relacji z pierwszej rozprawy.

„Od jakiegoś czasu po głowie chodziły mi myśli, by łatwo zdobyć pieniądze. Tym bardziej że nikt nie chciał mi ich pożyczyć. Oglądałam kilka filmów o napadach na banki. Nie wiem, w którym momencie wpadłam na to, by napaść na bank” - tak tłumaczyła się śledczym oskarżona, jej zeznania odczytano w sądzie.

- Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł. A do pracy chętna nie była.

O tym, że była w ósmym miesiącu ciąży nie mieliśmy pojęcia - opisała w sądzie krewna oskarżonej.

„Dawaj kasę, s..o!”

Podczas drugiej rozprawy o przebiegu napadu na bank w Puławach opowiedziała pracowniczka tej placówki. - W drzwiach ukazała mi się osoba dziwnym przebraniem. Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!”. W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę, s..o!”. Zobaczyłam nóż. Wstałam z fotela, ustawiłam się przodem do tej osoby, wcisnęłam przycisk od alarmu do firmy ochroniarskiej. Chciałam jak najdłużej zwlekać z oddaniem pieniędzy. Przypuszczałam, że to kobieta, ale nie było w ogóle widać jej twarzy. Najpierw wydałam jej banknoty po 500 zł, potem 200 zł. Po każdym nominalie krzyczała do mnie „dawaj jeszcze!”. Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej - relacjonowała kobieta.

Napad skończył się dla niej wielkim stresem i lekkim otarciem skóry szyi, najprawdopodobniej od przyłożonego do niej ostrza noża.

Część łupu zdążyła wydać

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Obecnie przebywa w areszcie w Grudziądzu. W środę nie przeprowadzono wideo połączenia.

Podczas pierwszej rozprawy 36-latka zachowywała się niecodziennie. Na pytanie sędziego, czy zrozumiała postawione

Krewna Anny A., świadek
Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła

Pracowniczka banku, pokrzywdzona
Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej

jej zarzuty i czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów, odpowiedziała... milczeniem. Potem potwierdziła, że odmawia składania wyjaśnień podczas procesu. Sąd odczytał za to wyjaśnienia, które kobieta złożyła w rozmowie ze śledczymi tuż po zatrzymaniu. Wtedy Anna A. przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów.

Część zrabowanych pieniędzy policjanci znaleźli w domu Anny A. Część łupu zdołała jednak wydać. Jak sama przyznała śledczym, na materiały budowlane.

„Mąż zaplanował remont w domu, a nie było na to pieniędzy. Przytłoczyło mnie to. Nikt nie chciał udzielić mi pożyczki. Pomieszało mi się w głowie, stąd pomysł napadu na bank” - powiedziała śledczym.

W środę jej obrońca wnioskował o wykonanie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologów, dotyczącej stanu Anny A. Sąd odrzucił ten wniosek. Nie pozwolił także kobiecie na wyjście zza krat, przedłużając okres aresztowania 36-latki.

Kolejna rozprawa w sierpniu. Za rozboje Annie A. grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Powiat parczewski. Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu



Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Parczewscy kryminalni zatrzymali 53- i 75-latkę: mężczyźni wyłapali biegające po posesji psy, zamknęli w worku i porzucili w pobliżu lasu. Zwierzęta pozostawione były bez dostępu do pokarmu i wody.

Pod koniec maja policjantka zajmująca się profilaktyką, przeglądając media społecznościowe, natrafiła na wpis dotyczący porzuconych zwierząt na terenie gminy Siemień. Natychmiast zareagowała, a zebrane informacje przekazała policjantom z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Mundurowi ustalili szczegóły zdarzenia. Jak się okazało, sześć szceniąt zostało wyłapanych na jednej z posesji mieszkańca gminy Siemień bez jego wiedzy. Psy zostały umieszczone w worku i wyrzucone w godzinach wieczornych w rejonie

torów kolejowych kilka kilometrów dalej.

- Na szczęście w niedużej odległości znajdowały się gospodarstwa. Jedna z mieszkańek gminy Siemień usłyszała szczekanie i zauważyła porzucone psy.

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań. Szczenięta pozbawione były dostępu do pokarmu i wody. Zajęli się nimi pracownicy Urzędu Gminy w Siemieniu, natomiast policjanci rozpoczęli poszukiwania właściciela - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kryminalni zatrzymali i doprowadzili do jednostki domniemanych sprawców. Okazali się nimi 53-letni mieszkaniec gminy Parczew oraz 75-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. Obaj usłyszeli zarzuty z ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Grzegorz Rekiel

Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

Podczas patrolu funkcjonariusze z opolskiej jednostki w Woli Rudzkiej (gmina Opole Lubelskie) zatrzymali do kontroli kierowcę opla. 26-letni mieszkaniec gminy Wilków był trzeźwy, ale zachowywał się dość nerwowo, więc policjanci zaczęli podejrzewać, że jest pod wpływem narkotyków. Nie mylili się.

- Badanie testerem wykazało, że znajdował się pod wpływem zabronionych substancji. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją koloru białego. Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to po-

chodna amfetaminy. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem za posiadanie narkotyków, może posiedzieć za to do trzech lat.

- Dodatkowo, jeżeli badanie potwierdzi zawartość środków odurzających w jego organizmie, to 26-latek odpowie również za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, które to przestępstwo również zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiewska

Gangi przewiozły papierosy za prawie 12 mln zł

Papierosowi przemytnicy działali jak dobrze zorganizowana firma. Do czasu

Prokuratura oskarżyła 38 osób z rozbitych czterech gangów przemycających papierosy w wagonach z Białorusi do Terespoła. Mieli dokładnie opracowane metody przetrzymywania towaru, jego odbioru i przekazywania pieniędzy.

Polskie służby rozbiły cztery zorganizowane grupy przestępcze, organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski.

– Podejrzani wykorzystywali do tego celu składy pociągów towarowych przekraczających granicę przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wyjaśnia, że przemytnicy, współpracując z Białorusinami, organizowali jeszcze na terytorium sąsiedniego kraju załadunek papierosów do składów pociągów towarowych.

Oto przykład z połowy września 2021 r., kiedy funkcjonariusze NOSG oraz Krajowej Administracji Skarbowej z Terespoła, podczas działań kontrolnych prowadzonych na polsko-białoruskiej granicy, ujawnili w składzie pociągu towarowego relacji Brześć – Terespol nielegalny ładunek towarów akcyzowych.

Papierosy ukryte były w ładunku zrzębki drewna oraz w skrytkach konstrukcyjnych wagonów kolejowych. Łącznie zabezpieczono ponad 1700 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których wartość oszacowano na kwotę ponad 25 tys. zł. Takich przetrzutów kontrabandy przez granicę było wiele.

Mieli powiązania na kolei

– Papierosy ukrywane były przeważnie w wagonach typu kontener oraz węglarka z ładunkiem drewna lub zrzębki drzewnej. Po schowaniu papierosów obywatele Białorusi przekazywali przemytnikom



Od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. przemytnicy przetrzuci przez granicę łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł

w Polsce numery wagonów, w których znajdowały się nielegalne papierosy. Członkowie grup przestępczych zlecali następnie dwóm pracownikom lokalnych portów przeładunkowych wyjęcie przemycanych papierosów już na terytorium Polski – relacjonuje rzecznik.

Wspomniani pracownicy ustalali u dyżurnych ruchu, rewidentów, agentów, ustawiały oraz manewrowych termin wjazdu składu, jak również umawiali podstawienie pociągu w miejsce dogodnie do wyjęcia papierosów. Ponadto dwaj organizowali osoby, które pomagały im w rozładunku papierosów oraz zabezpieczaniu terenu przed służbami.

Rzecznik dodaje, że po wyjęciu z wagonów papierosy odwożono z rejonu torowiska samochodami osobowymi oraz busami w obstawie innych aut osobowych. Docelowo nielegalne wyroby tytoniowe, od sprzedawane były ustalonym wcześniej odbiorcom w głębi kraju. Szacuje się, iż podejrzani mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

– Organizatorzy przemytu dokonywali rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nimi obywatelami Białorusi poprzez kierowców samochodów ciężarowych oraz maszynistów wyjeżdżających służ-

bowo na terytorium Białorusi. Zarobione na przemyśle pieniądze były później inwestowane w luksusowe samochody oraz nieruchomości – podkreśla kapitan.

Grasowali dwa lata

Prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, poinformował, że w okresie działalności grup przestępczych, czyli od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. ich członkowie przemycili łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł, od których kwota uszczupień podatkowych wyniosła 39,24 mln zł.

– W trakcie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawniono również 154 litry alkoholu bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy, pistolet gazowy, substancje narkotyczne w ilości 7,19 kg o wartości 397,7 tys. zł oraz dwa pojazdy, w których miała miejsce ingerencja w pole numeryczne VIN – podsumował prokurator.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 27 czerwca skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 38 osób, którym zarzucono popełnienie przestępstw nie tylko karno-skarbowych, ale także udział w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie

10 - osób było aresztowanych
24 - przemytników dobrowolnie poddało się karze

broni palnej bez zezwolenia i wymuszenie rozbójnicze oraz przestępstw objętych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

Czyny związane z kierowaniem i udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej zagrożone są karami pozbawienia wolności odpowiednio do ośmiu i do pięciu lat.

– Większość podejrzanych przyznała się do popełnienia przestępstw i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. 24 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo – stwierdza prokurator Rafał Kawalec.

Zaznacza, iż w toku śledztwa 10 osób było aresztowanych. Także zastosowano zabezpieczenie majątkowe na mieniu o wartości ponad 10,7 mln zł.

(Pim)

Powiat parczewski. Motocyklistka upadła w czasie jazdy

Młoda kobieta przewróciła się w trakcie jazdy motocyklem na drodze wojewódzkiej numer 820 w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Kobieta trafiła do szpitala, ale nie doznała poważnych obrażeń. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

GR



Na miejscu interweniowała m.in. policja i pogotowie ratunkowe

Łuków. Bez prawa jazdy jechała... na egzamin

Wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami – to konsekwencje, z jakimi może spotkać się 22-latk. Kobieta nie miała prawa jazdy i jechała volkswagenem.

Bardzo szybko wyjaśniło się, dlaczego 22-latk z powiatu radzyńskiego nie chciała spotkać się z policjantami. Okazało się, że kobieta nie ma prawa jazdy. Twierdziła, że umie jeździć, że ukończyła już kurs nauki jazdy. Jechała volkswagenem na... egzamin na prawo jazdy.

Policjanci nie dopuścili kobiety do dalszej jazdy, egzamin będzie musiała zdać w innym terminie.

22-latkce grozi wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. W okresie obowiązywania zakazu nie będzie mogła przystąpić do egzaminu na prawo jazdy.

GR

Poszukiwany sześcioma listami gończymi i ENA ukrywał się za granicą. Zatrzymali go po powrocie do kraju

W piątek (28 czerwca) kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 37-latk poszukiwanego sześcioma listami gończymi m.in. za przestępstwa kradzieży. Za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wydany został wobec mężczyzny Europejski Nakaz Aresztowania. 37-latek próbował uniknąć odpowiedzialności. Przez ostatnie dwa lata ukrywał się przed organami ścigania m.in.

na terenie Królestwa Niderlandów. Żmudna praca policjantów pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa. Gdy wrócił do kraju, został zatrzymany na jednym z białskich parkingów. Mężczyzna trafił już do zakładu karne-go, gdzie spędzi najbliższe trzy lata - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Do 1977 r. żyła przy lampie naftowej! Bliscy wyprawili jej wspaniałe urodziny



POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN: W niedzielę, 30 czerwca pani Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Jubilatka w dobrej formie i z uśmiechem świętowała urodziny w gronie rodziny i sąsiadów.

Nasza stulatka - pani Emilia - cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami i 20 prawnukami. Na jej przyjęcie urodzinowe zaproszono rodzinę i mieszkańców Niedźwiadki

W sobotę, 29 czerwca dzieci i wnuki Jubilatki zaprosili gości na przyjęcie urodzinowe stulatki. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele w Jedlance, którą odprawił ks. proboszcz Krzysztof Chaciński. Pani Emilia uczestniczyła we wspólnej modlitwie, a na koniec zgromadzeni w kościele zaśpiewali jej „Życzymy, życzymy i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi”.

Pani Emilia przyjmowała życzenia przed świetlicą w Jedlance, gdzie odbyło się przyjęcie. Goście wypełnili całą świetlicę, bo rodzina pani Emilii jest duża, a zaproszono także mieszkańców wsi. Tort urodzinowy smakował jak nigdy, a pani Emilia zachwycała dobrą formą i obdarzała wszystkich pięknym uśmiechem.

A oto opowieść o życiu naszej 100-latki

Pani Emilia urodziła się 30 czerwca 1924 r. w Niedźwiadce jako dziewczęta z dziecięcą Jana i Pauliny Ostojkich. Dzieciństwo spędziła w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Do szkoły

W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej szkole powszechnej, która mieściła się w domu przedwojennego sołtysa Jana. W roku szkolnym 1937/1938 szkoła w Niedźwiadce była przez trzy tygodnie zamknięta z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Nasza seniorka była jednym z 18 dzieci, które dotknęła epidemia. Ciężko przeżyła tę chorobę.

Na Ukrainie

Kiedy Emila skończyła 14 lat, zakończyła także naukę w szkole powszechnej. W czerwcu 1938 r. wyjechała na „Ukrainę” do Telatyna, do wujenki, by pomagać w opiece nad jej wnukami. Rodzina wujenki mieszkała w szkole, ponieważ jej córka i zięć byli nauczycielami.

Stulatka nie wspomina dobrze pobytu na Ukrainie, ponieważ był to okres niepokoju społecznego na tle narodowościowym, nadchodziła wojna. Z tych powodów rodzice Emilii sprowadzili ją do domu rodzinnego, bo trwała już powszechna mobilizacja.

Na służbie

W czasie wojny Emilia wyjechała się nie lada odwagą. Aby obronić swoje starsze rodzeństwo od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec, poszła na służbę do ówczesnego sołtysa wsi Niedźwiadka. Przez cztery lata pracowała u sołtysa bez wynagrodzenia, poświęcając swoje zdrowie, siły... dla ratowania swoich najbliższych. W ten sposób uratowała swoje rodzeństwo przed wyzyskiem i utratą zdrowia, a nawet życia.

Po śmierci sołtysa, który zginął z rąk partyzantów w maju 1944 r., Emilia wróciła do domu. Po wyzwoleniu pomagała rodzicom w odbudowie gospodarstwa zniszczonego przez wojenną zawieruchę.

Poznała Zygmunta

W trudnym, powojennym czasie, młodej bohaterce spodobał się chłopiec z sąsiedztwa Zygmunt Grudzień. Zaimponował jej charakterem, błyskotliwością i siłą



Pani Emilia przyjmowała życzenia na placu przed świetlicą w Jedlance. Ona sama także miała dla każdego pamiątkową plakietkę i mały różaniec

woli. W trakcie wojny w ryzykowny sposób uciekł z transportu wożącego młodzież na roboty do Rzeszy, a później musiał ukrywać się. Młodzi przypadli sobie do gustu i wzięli ślub 23 kwietnia 1946 r. w kościele w Tuchowiczu.

Pełnię szczęścia zakłóciła nagła śmierć ojca Emilii (po drugiej zapowiedzi młodych). Z powodu żałoby ślub był skromny i nie zorganizowano przyjęcia weselnego. Panna młoda od pierwszego dnia zamieszkała w domu męża. Młodzi bardzo ciężko pracowali na swoich sześciu morgach ziemi otrzymanej od rodziców.

Wspólna praca

Uprawiali głównie len, ponieważ ta uprawa przynosiła zysk ze sprzedaży włókna i oleju. Z części pozyskanego włókna Emilia przędła nici, a następnie tkła płótno potrzebne w codziennym użytku. Małżonkowie hodowali też owce i pozyskiwali z nich weł-

nę, z której Emilia wykonywała ubrania dla swoich dzieci. Była prawie samowystarczalna w ubieraniu i wyżywieniu swojej rodziny, bo potrafiła też szyć.

Z czasem państwo Grudniowie powiększali swoje gospodarstwo, dorabiając się na najpotrzebniejszych sprzętów.

Wykształcili dzieci

Wspólnie wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Każde z nich ukończyło studia wyższe: Ryszard - Politechnikę Łódzką, Bogumiła - UMCS, Marianna - UMCS, Barbara - Politechnikę Warszawską i Wiesław - Akademię Rolniczą w Lublinie. Utrzymanie ich na studiach było dużym wyzwaniem, ale dali radę. Dzieci wcześniej opuściły dom rodzinny, poza najmłodszym synem Wiesławem, który do dziś mieszka i opiekuje się mamą Emilią.

Życie naszej jubilatki nie rozpieszczało. Wraz z mężem, mimo



Pani Emilia pozostaje pod opieką syna Wiesława i synowej Jadwigi

że zaczynali skromnie, stopniowo dorabiali się, kształcili dzieci, budowali dom i budynki gospodarcze. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, ale elektryczność doprowadzono do ich gospodarstwa w roku 1977, co niezwykle ułatwiło im życie. Do tego czasu wszystkie czynności w domu i w gospodarstwie wykonywali w świetle lampy naftowej. Nie było ani lodówki, ani telewizora, a posiłki Emilia gotowała na kuchni węglowej.

Pierwszy ciągnik, Ursus C330, kupili w 1986 r. Rok później przepisali gospodarstwo synowi w zamian za emeryturę od państwa. Do nowego domu wprowadzili się w 1990 r.

Duża rodzina

W kwietniu 1996 r. uroczystie świętowali Złote Gody, czyli 50-lecie ślubu w gronie najbliższej rodziny. Spokojne życie przerywała nagle i niespodziewana śmierć Zygmunta w sierpniu 2002 r.

Emilia i Zygmunt przeżyli razem 56 lat. Naszej drogiej Emilii bardzo trudno było pogodzić się z odejściem męża i długo żyła w żałobie, często odwiedzała cmentarz. Jako osoba bardzo wierząca należy do kółka różańcowego kobiet w Niedźwiadce. Jeszcze do niedawna czynnie uczestniczyła w zmianach różańcowych. Jest bardzo wdzięczna siostrom różańcowym za modlitwę w jej intencji.

Dzisiaj nasza stulatka cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami (wśród nich jest jeden prawnik, dwie lekarki, szóstka informatyków/programistów, trzech inżynierów, jedna nauczycielka i jeden bankowiec) i 20 prawnukami.

Dziękujemy za zaproszenie naszej redakcji na urodziny pani Emilii i składamy jej najlepsze życzenia zdrowia i zawsze tak dobrego humoru, jaki towarzyszył jej podczas 100 urodzin!

Kapitan reprezentacji poślubił piękną Weronikę



Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

Kilka miesięcy temu poprowadził reprezentację Polski do brązowego medalu podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się w Paryżu.

Rafał Karolik jest już zajęty. Zawodnik futsalowego AZS-u AWF Warszawa oraz kapitan reprezentacji Polski ma już żonę - Weronikę. Właśnie trwa wesele w Gościńcu nad Wisłą.

Karolik jest wychowankiem Puławia Puławy. Pod wodzą Bernarda Bojka stawiał

pierwsze kroki w piłce nożnej. Występował również w KS-ie Drzewce (obecnie Cisowianka), Mazowszu Stężyca oraz Gromie Warszawa i Wiśle Jąbłonna.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

mp

Witamy na świecie



Mikołaj Kaczan, Kock,
ur. 2 lipca, g. 2:50, 3820 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Damian



Lara Kaniowska, Lubartów
ur. 4 lipca, g. 9:26, 3,33 kg, 54 cm
Rodzice: Oktawia i Patryk



Jan Ciężki, Oszczępalin II, pow. Łukowski
ur. 6 lipca, g. 2:42, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Brat: Aleksander (2 lata)



Miłosz Lisek, Nowodwór k. Lubartowa
ur. 2 lipca, g. 12:54, 3650 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Sylwester
Rodzeństwo: Igor (2 lata)



Albert Jan Drozd, Kunów, gm. Firlej
ur. 3 lipca, 9:39, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Dariusz
Rodzeństwo: Anielka (6 lat), Antek (4 lata)



Nina Chrzan, Wólka Zabłocka, gm. Serniki
ur. 2 lipca, g. 11:25, 2,90 kg
Rodzice: Magda i Łukasz
Rodzeństwo: Nikola (12 lat), Lena (9 lat), Maja (6 lat)



Kuba Boncik, Nowy Antonin, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 2 lipca, g. 15:15, 4140 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Rodzeństwo: Sylwia (23 lata), Roksana (18 lat), Szymon (16 lat), Marlena (15 lat), Oskar (11 lat)



Staś Filip, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 2 lipca, g. 9:28, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Helena (6 lat), Wojtek (4 lata)



Antoś Powroźnik, Brzeźnica Bychawska, gm. Niedźwiada
ur. 2 lipca, g. 3:27, 2280 g, 45 cm
Rodzice: Kinga i Przemek
Rodzeństwo: Maria (5 lat), Daria (3 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczyć osobiście do siedziby redakcji Ewa Jaszczyk



Iskra, Lena Szafraniuk, Biała Podlaska



Rysiek, Ostrów Lubelski, Patrycja Borówka



Kot Magdaleny Szczęsnej



Rysia, Rafał Krulikowski



Riko, Aneta Rodzik, Rąblów



Fela, Magda Brodzik



Mruczuś, Paweł Laniszewski



Riko, Emilia Kozieł, Puławy



Ina, Kasia Czupryna



Tajfun, Łukasz M., Baranów



Kot Amelii Łajcy



Kapsel, Agnieszka Hawryluk

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel-Awivie (cz. IV) – historia oczami wnuczki

Tajemnica rodzinnych rozmów i brązowej szuflady

Antoni Kordowski. Urodzony w 1892 roku, uczestnik I wojny światowej, obrońca narodu żydowskiego, uhonorowany kilkadziesiąt lat po śmierci zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój Dziadek.

Antoni był tatą mojej mamy, Barbary Czajkowskiej. Moja babcia była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny. Mimo że sama go nie pamiętam, był bardziej związany z moim dzieciństwem i nie tylko niż inni dziadkowie towarzyszący na co dzień swoim wnukom.

1939-2019....

W ostatnich dniach października 2019 roku otrzymuję telefon od Anny Kurzępy, redaktorki z TVP Lublin z propozycją wystąpienia w krótkim filmie z cyklu „Polacy na ratunek Żydom”. Jednym z nich był mój Dziadek. Spotykamy się z panią redaktorem tydzień później. Na kilkunastokilometrowym odcinku trasy z Puław do Kurowa układam w głowie sekwencje zdań, które złożą się na narrację wspomnieniową. Mały ruch sprzyja refleksji ale i ostatecznej koncentracji. Mobilizujący jest nie sam fakt opowiadania historii, (radiowe doświadczenie jest na pewno w moim przypadku dużym atutem i pomocą) ale przywołanie relacjonowanych wspomnień i niełatwe połączenie dwóch czasoprzestrzeni, tej wojennej i współczesnej.

Kurowskie ślady pamięci

Miejsce naszego spotkania to cmentarz żydowski, upamiętniający Zagładę kurowskich Żydów ale też osoby ich ratujące. Centralnym punktem jest mur z wygrawerowanymi nazwiskami mieszkańców, którzy byli cichymi bohaterami II wojny światowej. Na tablicy wśród kilkunastu nazwisk widnieje również to Dziadka. Właśnie tu rozpoczniemy tę krótką, jednak bardzo przejmującą opowieść o losach ludzi, rzuconych w otchłań wojny. Anonimowych setek i tysięcy, których nazwisk nie poznamy już nigdy oraz tych konkretnych, Kordowskiego i ocalałych podczas Holocaustu Chanesmanów. Odwiedzamy też Stary Rynek w centrum Kurowa oraz cmentarz. Ze strzępków

informacji próbujemy wskazać pamięć, bo przecież żadne z nas nie doświadczyło wojny. W narracji filmowej biorą jeszcze udział ówczesny wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki oraz Marta Antoniuk, wnuczka Stanisława Szeleźniaka, współpracującego z Kordowskim podczas akcji ukrywania Chanesmanów. O jego niezwykle działalności dowiedziała się dopiero wiele lat po wojnie, dzięki zaangażowaniu profesora Antoniego Sułka.

Opowiedziane po osiemdziesięciu latach

W przypadku Dziadka i pamięci o jego działalności, sytuacja wyglądała inaczej. Ta historia była pielęgnowana w relacjach rodzinnych. Pojawiała się jako jeden z wątków podczas spotkań, zwłaszcza odwiedzin wujków, czyli synów Antoniego - Witolda i Eugeniusza. Byli to ludzie urodzeni przed 1939 rokiem, którzy nosili już w pamięci obrazy wojennego koszmaru. Te rozmowy, wspomnienia Babci i relacje rodziców to materia, na której opierałam się w filmowej opowieści. Jestem najmłodszą wnuczką Antoniego, historię Dziadka na tle II wojny światowej traktowałam jako jeden z elementów przeszłości, uzupełniony wiedzą historyczno-literacką z racji wykonywanego zawodu nauczyciela języka polskiego. Pani Redaktor jest najwyraźniej zadowolona ze zgromadzonego materiału. Emisja ma miejsce na antenie TVP Lublin 16 listopada 2019 roku. Po osiemdziesięciu latach od wybuchu wojny, czterdziestu pięciu od śmierci Antoniego Kordowskiego, ogląda światło dzienne w lokalnej przestrzeni historia, która może pretendować do roli scenariusza filmowego czy fabularnej opowieści opartej na faktach, czerpiąca ze źródła jakim jest pamięć najbliższych...

(Nie)zwykły człowiek

„Jak nie znasz Kordowskiego, to nie możesz być z Kurowa...” - to zdanie zapamiętałam z rodzinnych rozmów. Dziadek był w okresie wojny i długo po niej postacią powszechnie rozpoznawalną. Postawny mężczyzna, mimo upływającego czasu o wciąż wyprostowanej sylwetce. Otwarty i komunikatywny, bo te umiejętności były niezbędne w handlu, którym się trudnił. Ciesząc się zaufa-



Antoni Kordowski, październik 1939 r. Przed wojną i po wojnie „szewc nad szewcami” był osobą powszechnie znaną i cenioną w miasteczku. Niemalże nikt nie wiedział o jego wojennych zasługach

niem, dyskretny i przedsiębiorczy, pracowity. Dbał o rodzinę i edukację dzieci, które pomimo niełatwych, powojennych czasów, ukończyły wyższe studia: prawnicze (córka Irena) medyczne (syn Eugeniusz), inżynierskie (syn Witold) i wyemigrowały do dużych miast, Lublina i Warszawy. Najstarsza córka Marianna, pozostała w Kurowie i mieszkała w sąsiednim domu. Antoni był towarzyski, tak twierdziła Babcia Celina, bo Sylwester czy inny bal bez Kordowskiego nie udawał się, skoro brakowało głównego wodzireja. Kochał konie, ale nie przywiązywał się do nich bardzo, bo często prowadził transakcje z okolicznymi rolnikami. W wolnym czasie - a było go niewiele (głównie w niedzielę) - lubił wyjść „na miasto” czyli miejscowy rynek, spotkać znajomych, lokalnych „przedsiębiorców”, poczytać gazetę czy posłuchać radia. Zwyczajny mąż, ojciec, dziadek...

Historia w szufladzie

Kredens z brązowymi szufladami znajdował się w ro-

dzinnym domu Antoniego. Brązowa, lakierowana szuflada ze srebrną gałką ukrywała przeszłość. Otwieranie i zanurzanie się w jej zawartości było dla mnie, wówczas kilkunastoletniej dziewczynki niecodziennym rytuałem. Wśród teczek zawierających urzędowe dokumenty znajdowałam stare, pożółkłe kartki zapisane dość starannym, trochę niespotykanym nawet wtedy, piśmem. To korespondencja, którą Dziadek otrzymywał po wojnie od ocalałych Żydów m.in. Samuela Chanesmana i innych. Wyrażały wdzięczność za uratowanie życia i heroiczną postawę „Pana Kordowskiego”. Te listy to nie tylko fundament pamięci, ale też świadectwo charakteru i osobowości adresata. Antoniego Kordowskiego. Zawartość szuflady potem wędrowała ze mną przy każdej przeprowadzce, nadal jest jednym z największych skarbów.

Non omnis moriar...

Antoni Kordowski, zwany przez Żydów „obrońcą narodu żydowskiego” i „szewcem nad



Alan Chanesman, wnuk ocalałego Samuela Chanesmana podczas modlitwy przed grobem Kordowskiego, wrzesień 2017 r.

W kilku ostatnich numerach opisywaliśmy historię zaangażowania kurowskiego szewca Antoniego Kordowskiego oraz kilku jego przyjaciół i znajomych w pomoc i ratowanie życia Żydów, przedwojennych mieszkańców tego samego miasteczka. Opisywaliśmy je na podstawie wspomnień samych ocalałych. Jest to historia warta filmowego scenariusza. Drugim jej wyróżnikiem jest to, że po wojnie przez długie lata była niemalże zupełnie nieodkryta - Kordowskiego znali wszyscy, ale nikt nie wiedział, co ten człowiek robił w czasie wojny i dlaczego dostaje dziesiątki listów z Izraela. O zasługach Stanisława Szeleźniaka jego potomkowie dowiedzieli się kilkadziesiąt lat po jego śmierci, od profesora którego publikacje były jednym z powodów przyznania pośmiertnie tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Dlatego też poczytujemy sobie za szczególny przywilej możliwość opublikowania wspomnienia pani Joanny Czajkowskiej - Ziembowicz, wnuczki Kordowskiego, nauczycielki i dziennikarki. Ten osobisty tekst pozwala na dotarcie nieco głębiej niż zwykle udaje się dziennikarzom piszącym o historii. Dziękujemy.

Zbigniew Smółko

Dlaczego nie mówili

Podczas reportażu wypowiadałam zdanie, że o działalności Dziadka podczas wojny nikt, oprócz osób zaufanych nie miał prawa wiedzieć. Była a to gwarancja uratowania życia ukrywanym. A co po wojnie? Czy Dziadek opowiadał o trudnych doświadczeniach, dzielił się tym z innymi? Zdecydowanie nie, tylko w gronie rodzinnym następowały pewne rozmowy, do których dość często powracano. Niełatwe dekady lat pięćdziesiątych czy siedemdziesiątych (Antoni zmarł w 1974 roku) funkcjonowania ustroju komunistycznego wytworzyły w ludziach pewne mechanizmy dyskretności i powściągliwości. Nie było również zbyt dużej przestrzeni, aby trudne historie wojenne w wymiarze prywatnym szczególnie eksplorować. Tak prewencyjnie, dla bezpieczeństwa swojego i bliskich...

szewcami”, żył 82 lata. Zmarł na zawał serca w Kurowie podczas porannego spaceru na miejscowym rynku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później, uczestniczyło w nich wielu mieszkańców Kurowa. Grała miejscowa orkiestra. Jej obecność w kondukcje pogrzebowym to niekwestionowany znak, że odeszła osoba ważna dla lokalnej społeczności, zasłużona, obdarzona autorytetem. Wzmianki i informacje o działalności Antoniego Kordowskiego pojawiły się w relacjach ocalałych Żydów już w latach pięćdziesiątych minionego stu-

lecia. W drugiej dekadzie XXI wieku historia ocalałych z Holocaustu Samuela i Josefa Chanesmanów odżyła na nowo. Jaki będzie jej finał? Czy postać Antoniego Kordowskiego znajdzie swe miejsce w podręcznikach historii, języka polskiego, w multimedialnych pomocach służących edukacji młodych pokoleń? Jako wnuczka, osoba przekazująca relację i pielęgnowająca pamięć, zawodowo nauczyciel i dziennikarz, pragnęłabym tego z całego serca.

Joanna Czajkowska - Ziembowicz wnuczka Antoniego Kordowskiego

REG

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

Pani Maria była postacią łatwo rozpoznawalną. Lubowała się w oryginalnych strojach, czasem popalała fajkę, każda rozmowa z nią była intelektualną przygodą. Jej wkład w rozwój kultury w Łukowie i nie tylko dalece wykraczał poza to, co wynikało z obowiązków dyrektora domu kultury czy kina. Głęboki humanizm i pasja służenia drugiemu człowiekowi objawiły się też poprzez decyzję o przekazaniu ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zmarłą wspominają przyjaciele i współpracownicy, choć zapewne trudno byłoby znaleźć w świecie łukowskiej i nie tylko kultury osoby, który nie miałyby do opowiedzenia interesującej historii o pani Marii. Jej „odciski palców” pozostały w wielu obszarach życia społecznego: w jej otoczeniu można było spotkać ludzi związanych z kulturą ludową, lokalnymi amatorskimi teatrami, była nieocenioną konsultantką tekstów na konkursy recytatorskie. Nieważne czy pracowała w Łukowie i Ulanie, pod jej skrzydłami rozkwiły talenty. Zawsze uważna, życzliwa, ukierunkowana na pozytywne działanie. Taką ją zapamiętała społeczność Ziemi Łukowskiej.

Wierna swoim przekonaniom i wartościom

Dr Krzysztof Czubaszek, badacz dziejów społeczności żydowskiej w Łukowie, dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy” w Warszawie: - Marię Balińską pamiętam jeszcze z dzieciństwa, gdy pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie, jednak największe uznanie miałem dla jej zaangażowania w przypominanie kultury żydowskiej. Pamiętam promocję mojej książki „Żydzi Łukowa i okolice”, która odbyła się w 2008 roku w Łukowskim Ośrodku Kultury. Pani Maria przygotowała na tę okazję bogaty program poetycko-muzyczny, podczas którego opowiadała o tradycjach żydowskich oraz zainscenizowała wieczór szabasowy. Pamiętam wzruszenie, gdy po zapaleniu świec zaczęła dzielić się z uczestnikami wydarzenia chałką. Był to moment, w którym można było poczuć ducha wspólnoty i bliskości, będącego istotą cotygodniowego święta, podczas którego Żydzi zasiadali przy stole w gronie



Maria Balińska (1949 - 2024)

Przez trzynaście lat była dyrektorem łukowskiego Domu Kultury, przez siedem lat dyrektorem kina „Oaza”, była też radną powiatu łukowskiego I kadencji. Dzięki jej zaangażowaniu kierowane przez nią instytucje zyskiwały wiodącą rolę w kulturze regionu, zarówno jeśli chodzi o pielęgnację tradycji ludowych, promocję kultury wysokiej, jak i wspieranie talentów i pasji młodzieży. Jej osobisty autorytet i dobroć często były fundamentem działań podejmowanych również w innych ośrodkach. Zmarła po półrocznej chorobie w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Krynkach. Ponieważ zmarła postanowiła o przekazaniu ciała do badań i nauki studentom medycyny, odbyło się spotkanie pożegnalne.

Piotr Giczela (Tygodnik Siedlecki):

...Kiedy kierowała Łukowskim Ośrodkiem Kultury, miałem tę placówkę za swego rodzaju starożytny, ateński gimnazjon. Kilka innych osób miało chyba podobnie, bo często spotykaliśmy się w gościnnym gabinecie MHB, jak nie raz sama siebie nazywała Maria (Maria Halina Balińska), by toczyć tam spory światopoglądowe, snuć plany polityczne czy samorządowe, dowiadywać się, co w trawie kultury piszczy itp.



Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową” na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszki o łukowskich Żydach

najbliższych, odkładali na bok wszelkie troski i cieszyli się swoją obecnością i obfitością potraw.

Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci pani Marii, a jednocześnie wielki podziw wzbudziła we mnie jej decyzja o przekazaniu swego ciała na cele naukowe (zapisła je Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach). Postanowiła być pomocna nawet

po śmierci, a zamiast katolickiego pogrzebu miała kameralne pożegnanie w gronie przyjaciół. Do końca była sobą, wierna swoim przekonaniom i wartościom. Dała tym świadectwo swojej odwagi i szlachetności.

Mario, jak mówią w takich chwilach Żydzi – niech Twoja pamięć będzie błogosławiona.

Zarażała pozytywnym patrzyeniem na świat

Paweł Stoga, radny miasta Łuków: Powiedzieć o Marii Balińskiej, że była człowiekiem nietuzinkowym, to tak jakby nic nie powiedzieć. Była osobą, która w łatwy sposób potrafiła zarażać innych pozytywnym patrzyeniem na otaczający świat. Swoją kultu-

ralny świat. Miała wizję łączyć ludzi, nie taką nachalną, lecz mimo wszystko bardzo wyrachowaną, bo po chwili rozmowy z nią traciło się wszystkie swoje argumenty. Była rozbijającą przekonującą. Miała ogromną wiedzę na niemal każdy temat, pewnie to za przyczyną olbrzymiej ilości przeczytanych i posiadanych książek, obejrzanych filmów, a przede wszystkim przeprowadzonych rozmów z ludźmi. Cieszę się, że miałem okazję ją poznać, rozmawiać i zarażać się jej „kolorami kultury”.

Ikona ulańskiej i łukowskiej kultury.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat: Nie tylko w naszych rodzinach, ale i w sferze życia publicznego zdarzają się osoby, o których się wie, że są, że zawsze były... i ma się nadzieję, że będą jak najdłużej.

Takim dobrem społecznym była Maria Halina Balińska. Była prawdziwą „Kobietą Renesansu” drugiej połowy XX wieku i przełomu stuleci...

Matka Marii Bronisława ukończyła Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, już w czasie wojny skończyła kurs pielęgnarski, a jej ojciec Franciszek był oficerem Wojska Polskiego z Wągrowca... Zapewne się poznali, gdy mu opatrywała rany... Pobrali się tuż po wojnie.

Maria Halina Balińska urodziła się 29 czerwca 1949 roku w Lublinie.

Tuż po porodzie osierociła ją matka, a główny trud wychowania Marii podjęła babcia Kamila wspierana przez ojca Franciszka Balińskiego. Czasy nie były łatwe, ale Maria ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, a później studia podyplomujące ją do pracy instruktorskiej w placówkach kulturalnych w Ulanie-Majoracie i Łukowie. Była też wieloletnim Dyrektorem tych placówek, a nawet ostatnią Kierowniczką Łukowskiego Kina „OAZA”. W 1998 roku wystartowała w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego. Jednak po zakończeniu kadencji nie ubiegała się o ponowny wybór, przekonana, że nawet w lokalnej polityce jest zbyt mało „polityki kulturalnej”... Maria przede wszystkim – była Człowiekiem Kultury i to kultury w szerokim spektrum... od ludowej do wysokiej.

Niezależnie, gdzie się znalazła, była osobą niesamowicie energetyczną, niepokorną, pełną pomysłów nie tylko instruktor-

skich, ale poprawiających bazę lokalową ulańskiej czy łukowskiej kultury. Jako kobieta o szerokich horyzontach umysłowych, umiejętnościach oceny sytuacji, wybitnych umiejętnościach współpracy z ludźmi, nawet na emeryturze nie paliła za sobą mostów. Cieszyła się, że w Ulanie wykorzystujemy zdobycze cywilizacji i techniki, że nie odstawiamy poziomem wydarzeń i bazą od innych placówek w Polsce. Była przeświadczona, że jest to kontynuacja jej dzieła w innych warunkach. Przez kilka lat, po przejściu na formalną emeryturę, Maria bywała na wydarzeniach kulturalnych, później, gdy nie miała już komfortu swobodnego poruszania się, też lubiła wiedzieć, co w kulturze „piszczy”... prosiła o relacje osobiste i prasowe. Zawsze chciała mieć swój wkład w kulturę, chętnie wyszukiwała ciekawe teksty dla ulańskich i łukowskich recytatorów, materiały do scenariuszy, robiła skróty tekstów będących tematem „Narodowych Czytań w Ulanie”. A miała w czym wybierać... w każdym zakamarku jej niewielkiego mieszkanka królowały cenne pozycje literackie. Maria utrzymywała kontakty ze środowiskiem dawnych znajomych i przyjaciół. A wizyty u niej w domu były czystą przyjemnością – nie tylko intelektualną, ale i... kulinarną. Zawsze skromna (aż do przesady...), jakoś nie widziała siebie w roli „postaci pomnikowej”.

Przełom roku przyniósł zdecydowane pogorszenie się jej stanu zdrowia. Po kilkukrotnym pobycie w łukowskim szpitalu znalazła się w Domu Seniora w Świderkach, a niedawno – została przewieziona do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynku Łukowskiej.

Niestety... Nagle okazało się, że Jej życie – to już „czas przeszły dokonany”... Maria Halina Balińska odeszła 27 czerwca, o godz. 13.40, a 29 czerwca obchodziłaby 75 urodziny. Zanim od nas odeszła, w 2002 roku zdecydowała się na notarialny akt donacji swojego ciała Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Czy nas by było stać na tak heroiczny gest?

Mario, jak wiele osób Ciebie szanowało, podziwowało i kochało, przekonał się w niedzielne popołudnie 30 czerwca, kiedy żegnało Cię kilkadziesiąt osób z Ulaną, Łukową, Lubliną, Nałęczową i Siedlcem. Pozostaniesz w naszych sercach, a przede wszystkim w naszej pamięci.

Mario, Ty masz przyjaciół, a przyjaciele już nie mają Ciebie!

Zbigniew Smółko
& Patryk Pytlak

Transfer na miarę Bartosza Zmarzlika

Aktualny siatkarski mistrz świata i Europy Wilfredo León podpisał kontrakt z Bogdanką LUK Lublin.

- Teraz nie zabraknie mi polskich krówek - żartuje siatkarz

Lublin: Grający dla drużyny Sir Susa Vim Perugia w styczniu oznajmił, że po zakończeniu rozgrywek opuści Włochy. Kontrakt z Sir Susa Vim Perugia wygasł mu z końcem czerwca, a w poniedziałek (1 lipca) został ogłoszony oficjalnie zawodnikiem lubelskiej drużyny.

Siatkarz kontrakt z LUK Lublin podpisał na rok. Nie wyklucza jednak jego przedłużenia.

- Dwa miesiące pogram i od razu decydujemy (śmiech - dop. red.). Czuje, że Lublin to wielka rodzina. Prezesi mówili mi, że budowana jest tu drużyna, która będzie wchodzić na co raz to wyższy poziom. Mam nadzieję, że to się uda nam wykonać. Zadanie jest ambitne, ale ja tak chciałem. Podjąłem decyzję, że moja kariera będzie dalej się toczyć w tym kra-



Kibice przywitali Wilfredo Leona przed Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie

ju. Moja córka już w szkole miała język polski i teraz mówi znacznie lepiej niż ja (śmiech - dop. red.) - mówi Wilfredo León, nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin.

Jaka będzie forma przed Igrzyskami Olimpijskimi? - Idealna (śmiech). Kilka dni regeneracji i potem już wracam z pełną energią - śmieje się siatkarz. Wilfre-

do cele stawia sobie najwyższe z możliwych. - Drużyna jest w świetnej dyspozycji i razem będziemy walczyć - mówi i dodaje, że do Lublina przeprowadził się z całą rodziną.

W Lublinie siatkarz nigdy wcześniej nie był.

- Nie jest tu jak w Warszawie, że są wszędzie budynki. Jest

dużo zieleni. Do tej pory jeszcze nie trafiłem na korki i bardzo się z tego cieszę. Denerwuje się, gdy muszę długo czekać. Poznam Lublin bardziej, gdy rozpocznie się sezon. Na razie jest idealnie - dodaje.

I choć zarobki siatkarza są gigantyczne (w Bogdance LUK Lublin zarobi ok. 3 mln) nie był



Wilfredo León podczas konferencji prasowej

to aspekt, którym się kierował wybierając klub.

- W tej chwili chcę być w Polsce, żeby tutaj posłać moje dzieciaki do szkoły. Gdyby nie było tego aspektu, a miałbym patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, to mogłem dokonać innego wyboru - mówi Wilfredo.

Wilfredo León to kubańsko-polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Jest byłym reprezentantem Kuby w latach 2007-2012, wicemistrzem świata z 2010, a od 24 lipca 2019 reprezentantem Polski, z którą zdobył złoty medal Mistrzostw Europy 2023.

Dominika Polonis

Wisła Puławy. Takie pieniądze były od Azotów!

Klub Sportowy z Puław jest w kiepskiej sytuacji finansowej. Być może Wisła nie zagra w II lidze.

Jakie jest zadłużenie? Trudno powiedzieć, ale trzeba liczyć na sporą kwotę. Pojawił się artykuł: Kurek zakrecony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring autorstwa Pawła Buczkowskiego. W nim przedstawione jest zestawienie, jakie środki wpływały na rzecz Wisły Puławy. Trzeba pamiętać, że to klub wielosekcyjny, ale lwia część szła na rozgrywki piłkarskie.

3,9 mln zł
(2022)2,9 mln zł
(2021)2,7 mln zł
(2020)2,4 mln zł
(2019)4 mln zł
(2018)5,1 mln zł
(2017)3,4 mln zł
(2016)

mp

W której lidze zagra Wisła?

I to jest pytanie. Terminy gonią, a na dzisiaj nic nie wiadomo.

Wiadomo, że kolejni zawodnicy opuszczają drugoligowca. Trener Mikołaj Raczynski również znalazł sobie nowe miejsce pracy. Będzie odpowiadał za wyniki trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska. Czy zarząd zdoła

skompletować ekipę na II ligę? Czasu jest bardzo mało, bo już za kilkanaście dni inauguracja rozgrywek. Czy będzie w nich uczestniczyła Duma Powiśla?

Już po zamknięciu aktualnego wydania odbyło się dołączenie walnego. Wówczas powinny paść jakieś konkrety. A jeśli nie II liga? IV liga i Klasa Okręgowa wznawiają rozgrywki za miesiąc. Najważniejsza rzecz to znaleźć-

nie zawodników, którzy będą chcieli grać na tym poziomie.

Czy są środki finansowe na grę w II lidze? Czy są środki finansowe na IV ligę? Czy są środki finansowe na Klasę Okręgową?

Kto nie dostał licencji na grę w Klasie Okręgowej?

Komisja ds. Licencji Klubowych Lubelskiego Związ-

ku Piłki Nożnej poinformowała, iż na posiedzeniu 31 maja poddano analizie dokumenty klubów ubiegających się o licencję.

Chodzi o rozgrywki Klasy Okręgowej w regionach: Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość. Jak wygląda sytuacja z ekipami z naszego podwórka? Kto otrzymał licencję na grę w sezonie 2024/2025 oraz 2025/2026?

mp

Karol w Pogoni

W Wiśle Puławy nie będzie występował Karol Noiszewski.

Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. W poprzednim sezonie II ligi 24-letni obrońca zagrał w 28 meczach i strzelił dwa gole. Zaliczył 2211 minut. Obejrzał 12 żółtych kartek, a w jednym spotkaniu został dwukrotnie został napomniany i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Do tego dołożył 3 spotkania w Pucharze Polski (223 minuty). Zdobył jednego gola i zobaczył jedną żółtą kartkę.

Noiszewski znalazł sobie nowy klub. Będzie występował



Karol Noiszewski został nowym graczem Pogoni Grodzisk Mazowiecki

w ekipie beniaminka II ligi - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik rodem z Mińska Mazowieckiego związał się z klubem

rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

mp

Klichowicz nie zagra w Wiśle

Mateusz Klichowicz będzie występował w innym zespole.

32-letni wychowanek Olimpii Poznań grał w Wiśle Puławy przez ostatnie dwa lata. W pierwszym sezonie zaliczył 31 meczów o punkty i zdobył 7 goli. W niedawno zakończonych rozgrywkach zanotował 34 występy (liga i puchar), w których trafił do siatki 10 razy.

Klichowicz związał się z Rekordem Bielsko-Biała. To beniaminek II ligi. Z nowym klubem związał się dwuletnim kontraktem.



Mateusz Klichowicz będzie kontynuował przygodę z piłką w Rekordzie Bielsko-Biała

mp

Zużłowcy przegrali pierwszy raz od ponad roku

Orlen Oil Motor doznał porażki w PGE Ekstralidze po 21 zwycięstwach z rzędu. „Koziołki” uległy na wyjeździe Aparatorowi Toruń.

Drużynowi Mistrzowie Polski pojechali do „Grodu Kopernika” jako zdecydowani faworyci, zajmujący pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych po dziewięciu kolejkach. Ich rywale mieli na koncie już sześć porażek i do tej pory bardziej mogli drzeć o pozostanie w krajowej elicie, aniżeli marzyć o play-offach.

Mimo to zawody od początku były dosyć zaciete i wyrównane. Po pierwszej serii startów nieoczekiwanie to gospodarze wygrywali 13:11. Od piątego biegu przewaga punktowa w meczu była po stronie lublinian. Jednak w gonitwie nr 9 ponownie prowadzenie przejęli miejscowi i poza wynikiem 30:30 po następnym wyścigu, nie oddali już go do ostatniego okrążenia w niedzielным spotkaniu. „Anioły” pokazały przy tym dużo widowiskowej i efektywnej jazdy.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy mieli jeszcze szansę na remis przed ostatnim biegiem nominowanym, ale nie zdołali



Poprzednio „Koziołki” przegrały w PGE Ekstralidze 4 czerwca 2023 roku

pokonać świetnie dysponowanej pary Patryk Dudek-Emil Sajfutdinow. Drugi z wymienionych zawodników był tego dnia najsukceszniejszy na torze.

Zadziwiająco słabo zaprezentował się w Toruniu kapitan „Koziołków”, Bartosz Zmarzlik. Indywidualny Mistrz Świata w swoich pierwszych trzech wyścigach co prawda wywalczył osiem punktów, ale w dwóch następnych przyjeżdżał na metę

jako ostatni. Biorąc pod uwagę, że dzień wcześniej Zmarzlik zajął „dopiero” drugie miejsce podczas premierowego z finałów Indywidualnych Mistrzostw Polski w Łodzi, można mówić o nieudanym weekendzie w wykonaniu największej gwiazdy żużla w naszym kraju.

Z bardzo przeciętnej strony pokazali się autor czterech oczek - Mateusz Cierniak. Natomiast bez zdobyczy punktowej rywalizację zakończył junior Bartosz

Bańbor. Orlen Oil Motor ma więc nad czym pracować przed następną kolejką, w której zmierzy się na torze przy Alejach Zygmuntońskich z Włókniarzem Częstochowa. Do tej konfrontacji dojdzie 19 lipca. Przegrana z Aparatorem nie wpłynęła jednak na miejsce „Koziołków” w tabeli. Ekipa z Lublina nadal zajmuje pierwszą lokatę i ma przewagę siedmiu punktów nad drugą Stalą Gorzów Wielkopolski.

KS Aparator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin 48:42

Toruń:

Patryk Dudek - **11** (3,2,3,2*,1),
Robert Lambert - **10+3** (3,1*,2*,1*,3),
Wiktor Lampart - **2** (0,0,0,2),
Paweł Przedpełski **7** (1,1,2,3,0),
Emil Sajfutdinow - **13** (3,3,2,2,3),
Antoni Kawczyński **3+1** (2,0,1*),
Krzysztof Lewandowski **2+2** (1*,0,1*)

Lublin:

Dominik Kubera - **7+1** (2,2,1,1*),



Dominik Kubera,

zawodnik Motoru:

Przez cały mecz zmienialiśmy mnóstwo rzeczy w całym zespole. Każdy próbował dopasować swoje motocykle i szukał optymalnych rozwiązań. Jednak ciężko było cokolwiek znaleźć. Osobiście miałem duże problemy na starcie, który tym razem był dla mnie całkowitą zagadką. Nie miałem pomysłu, co zrobić i jak się przygotować, by dobrze rozpocząć dany wyścig. Po trasie prędkości nie brakowało, bo się rozpędzałem i mogłem walczyć. Co z tego, jeśli od początku byłem z tyłu stawki. Cóż, jesteśmy bogatsi o to doświadczenie. Wiemy, co mniej więcej poszło nie tak. Trzeba to przeanalizować.

Jack Holder - **6+1** (0,1*,0,3,2),
Fredrik Lindgren - **11+2** (1*,2*,3,3,2),
Mateusz Cierniak **4+1** (1*,3,0,0),
Bartosz Zmarzlik - **8** (2,3,3,0,0),
Wiktor Przyjemski - **6** (3,2,1),
Bartosz Bańbor - **0** (0,0,0)

Karol Kurzepa

Motor wyjechał na obóz. Z nowym pomocnikiem

Już 21 lipca piłkarze lubelskiego Motoru rozpoczną nowy ligowy sezon. Na dwa tygodnie przed inauguracją rozgrywek żółto-biało-niebiescy udali się na zgrupowanie.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pojechali do Sochocina pod Warszawą po kolejnych dwóch sparingach przygotowujących do PKO Ekstraklasy. W sobotę lublinianie najpierw pokonali 1:0 Resovię Rzeszów, lecz potem nieoczekiwanie ulegli Zniczowi Pruszków aż 0:3.

Motor Lublin - Resovia Rzeszów 1:0 (1:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 23
Motor: Bartnik (73 Jeż) - Kamiński, Murzacz, Magnuszewski, Palacz, R. Król, Gąsior (46 Koziej), Simon, Ndiaye, Śpiewak, Sikora (73 Nasalski)

Motor Lublin - Znicz Pruszków 0:3 (0:1)

Bramki: Radosław Majewski 21, zawodnik testowany 75, Daniel Stanclik 77

Motor: Rosa - Wójcik, Bartoś, Kruk, Romanowski (62 Stolarski), Scalet, Kubica, Wolski, M. Król, Ceglaz, Mráz



Na zdjęciu Krzysztof Kubica

Po raz pierwszy z nowymi kolegami zagrał Krzysztof Kubica, którego wypożyczono do końca sezonu z Benevento Calcio. Nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich ma 24 lata i do tej pory najczęściej występował w środku pola. Ten obuonożny wychowanek Koszarawy Żywiec podczas seniorskiej kariery w Polsce bronił barw Górnika Zabrze i Chrobrego Głogów. W pierwszym z wymienionych klubów zaliczył 56 meczów na poziomie ekstraklasy. Latem 2022 roku za ponad milion euro przeniósł się do włoskiego Benevento Calcio, z którym w pierwszym sezonie spadł z Serie B na trzeci szczebel rozgrywkowy. W minionej kampanii rozegrał natomiast zaledwie 11 spotkań w Serie C, głównie prześiadując na ławce rezerwowych. W tym roku pojawił się na mura-

wie tylko w dwóch rywalizacjach, notując raptem 18 minut gry. Teraz spróbuje się odbudować w Lublinie. Dyrektor sportowy lubelskiego klubu przyznał w mediach społecznościowych, że szeregi żółto-biało-niebieskich mają zasilić jeszcze: bramkarz, trzech środkowych pomocników, napastnik oraz skrzydłowy/cofnięty napastnik.

Na zgrupowanie pojechał z Motorem testowany od czerwca senegalski pomocnik Christopher Simon. Nadal jednak nie otrzymał oferty kontraktu od lubelskiego klubu. W autokarze na obóz nie znaleźli się natomiast skrzydłowy Kamil Orlik, obrońca Mateusz Jasiński i kolejny z Senegalczyków - Sidy Ndiaye. Tym zawodnikom podziękowano za ostatnie dni spędzone w Motorze.

Karol Kurzepa

Piłkarki ręczne zaczęły treningi w nowym składzie

MKS FunFloor Lublin poprzedni sezon Orlen Superligi kobiet zakończył na trzecim miejscu w tabeli i musiał zadowolić się brązowym medal mistrzostw Polski. Teraz lubelskie szczypiornistki przygotowują się do kolejnego sezonu. Pozналиśmy ich plany przed rozgrywkami.

Po niezbyt udanej kampanii MKS zdecydował się na spore zmiany personalne. Na stanowisku trenerki pozostała Edyta Majdzińska, ale do jej sztabu szkoleniowego dołączyli nowi współpracownicy. Władze klubu uznały również, że potrzebna jest gruntowna przebudowa składu i ściągnęły Anouk Nieuwenweg, Szimonettę Planetę, Aleksandrę Rosiak, Sylwię Matuszczyk oraz Antoniję Mamic.

Z biało-zielonymi barwami pożegnały się zaś Sara Kovarova, Paulina Masna, Patrycja Noga, wypożyczona w zeszłym sezonie do Piotrcovii Karolina Sarnecka, Romana Roszak oraz Karolina Wicik. Natomiast kontrakty przedłużyły Magda Więckowska, Julia



Na zdjęciu Aleksandra Olek (z lewej) i Oktawia Płomińska

Pietras i Stela Posavec, Daria Szynkaruk, Paulina Wdowiak, Oktawia Płomińska, Michalina Pastuska, a także Joanna Andruszak.

8 lipca biało-zielone powróciły do wspólnych zajęć. W ramach przygotowań do kolejnego sezonu MKS planuje rozegrać osiem sparingów. Pierwszy z nich odbędzie się 4 sierpnia, a rywalkami lublinianek będą zawodniczki Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Kolejne spotkanie podopieczne Edyty Majdzińskiej zagrają sześć dni później z JKS-em Jarosław. Później wystąpią w dwóch turniejach towarzyskich. Pierwszy z nich w słowackich Michalovcach w dniach 16-18 sierpnia z miejscową Iuventą, węgierskim NEKA oraz Lokomotiwą Zagrzeb. Kolejny odbędzie

się już w Lublinie w dniach 23-25 sierpnia. Będzie to II Memoriał Edwarda Jankowskiego, w którym zagrają również MKS PR URBiS Gniezno, JKS Jarosław i Iuventa Michalovce.

Na razie nieznana jest dokładna data startu sezonu 2024/25 w Orlen Superlidze kobiet. Póki co, wiemy jedynie, że klub z hali Globus otrzymał licencję na nadchodzące rozgrywki. Poprzednia kampania wystartowała na początku września i prawdopodobnie tak samo będzie również w tym roku. Ostatni raz MKS wygrywał mistrzostwo Polski w sezonie 2019/20, a od tamtej pory dwukrotnie kończył rozgrywki na drugim i trzecim miejscu.

Karol Kurzepa

Grom Świętował ćwierć wieku



Srebro Odznaki Honorowej LZPN-u otrzymali: Maciej Hukaluk, Karol Kosel, Paweł Kot, Paweł Krzeski, Dariusz Lecyk, Zenon Matejek, Jacek Matysiewicz, Cezary Michaluk, Mirosław Męczyński, Jarosław Miłosz



Srebrna Odznaka Jubileuszowa 100-lecia LZPN-u powędrowała do Grzegorza Sokołowskiego



Złote Odznaki Honorowe LZPN-u otrzymali: Jerzy Ciok, Jarosław Kalenik, Ryszard Karaś i Anna Mróz

Ostatnim akordem sezonu 2023/2024 była XIII Letnia Białkopodlaska Gala Piłkarska. W Kąkolewnicy swoje 25-lecie świętował miejscowy klub - Grom.

Prowadzący Roman Laszuk przedstawił historię klubu. Zapraszamy do lektury.

Zebranie założycielskie klubu odbyło się 21 lipca 1999 roku. Wówczas zdecydowano, że przyjmie on nazwę Uczniowski Ludowy Pożarniczy Klub Sportowy Grom w Kąkolewnicy. Prezesem został Krzysztof Kośmider, wiceprezesem – Józef Buc, a skarbnikiem – Arkadiusz Śledź.

Już 5 sierpnia klub zgłoszono do rozgrywek BOZPN. Pierwszy sezon okazał się niezwykle udany – Grom zajął drugie miejsce

w Klasie A. W Kąkolewnicy postawiono zatem ambitny cel awansu za rok do Klasy Okręgowej. Sezon 2000/01 klub rozpoczął z nowym trenerem. Został nim Mirosław Męczyński, nowy prezes Gromu, któremu w działalności klubu pomagali wtedy: Andrzej Główniak i Jerzy Ciok. Występy zakończyły się pełnym sukcesem – Grom awansował do „Okręgówki”.

Grał w niej dwa sezony. W 2003 roku spadł do Klasy A, by po dwóch sezonach powrócić do Klasy Okręgowej. Na sześć lat, bo w sezonie 2011/12 znów przyszło mu występować w Klasie A. Później, aż do dnia dzisiejszego, nic takiego już nie nastąpiło. Mało tego, w 2014 roku Grom w 15. roku istnienia został mistrzem Białkopodlaskiej Klasy Okręgowej i awansował do IV ligi, opierając swój skład niemal całkowicie

na zawodnikach miejscowych, którymi kierował grający trener Daniel Wajszczuk.

Oprócz niego warto jeszcze wymienić Mateusza i Pawła Muszyńskich, Krzysztofa Jędruchniwicza, Karola Szczesnia, Karola Kalenika, Bartłomieja Sokołowskiego, Wojciecha Sokoła, Emila Chromika, Andrzeja Główniaka, Karola Borkowskiego, Michała Grudzińskiego i Huberta Sierpnia.

Pobyt w IV lidze i gra na nowym pięknym stadionie trwał jeden sezon. Grom zdobył w 16 meczach 22 punkty i zajął ostatnie 16. miejsce i przez następnych osiem sezonów znajdował się w Klasie Okręgowej. Ciągłe jednak w czołówce, bo dwa razy czwarty, raz trzeci, cztery razy drugi i raz w sezonie 2021/22 - pierwszy. Ze względów finansowych zrezygnował wtedy z awansu do IV ligi, by

pojawić się w niej rok później, kiedy mistrzem została Lutnia Piszczac, lecz nie zdecydowała się grać w wyższej klasie rozgrywkowej.

O tym, że Grom występował w ostatnim sezonie w IV lidze zdecydowało zdanie prezesa Jacka Matysiewicza oraz postawa gminnych radnych oraz wójt Anny Mróz, którzy zdecydowali się na dofinansowanie klubu dodatkową kwotą 150 tys. zł. I chociaż Grom zajął z 23 punktami spadkowe przedostatnie miejsce, to zasługuje na uznanie za podjęcie jako wicemistrz „Okręgówki” wyzwania i godne reprezentowanie białkopodlaskiego piłkarstwa na wojewódzkim szczeblu. Aktualnie w drużynie seniorów i trzech młodzieżowych zarejestrowanych jest około 80 piłkarzy.

mp

Co z trenerem Gromu Kąkolewnica?



Adrian Świderski (w środku) przenosi się z Gromu Kąkolewnica do Orląt Łuków

Zespół z Kąkolewnicy w nowym sezonie przystąpi do gry w Klasie Okręgowej. Kto będzie odpowiadał za wyniki Gromu?

Z pewnością nie Adrian Świderski. 35-latek odpowiadał za wyniki beniaminka IV ligi przez ponad

połowę sezonu, kiedy to zastąpił na stanowisku Mirosława Kosowskiego i Zbigniewa Kozłowskiego. - Rozstaliśmy się w zgodzie. Doszło do spotkania i wspólnie podjęliśmy decyzję, iż kończymy współpracę. Życzę klubowi oraz zespołowi wszystkiego najlepszego - mówi szkoleniowiec rodem z Dąbia.

mp

Tytan ma nowy zarząd



Nowy zarząd Tytana Wisznice

Drużyna z Wisznice zajęła ostatnie miejsce w Klasie Okręgowej i spadła do Klasy A.

W ostatnim czasie w klubie doszło do wyborów. Znamy

skład. Prezesem został Maciej Skurski. Rolę wiceprezesa przejął Paweł Sobczuk, zaś sekretarza Juliusz Rejek. Członkami zarządu zostali: Maciej Bartkowski i Marcin Cydejko.

mp

Kto będzie szkoleniowcem piłkarzy Orląt Łuków?

Według naszych informacji, rolę trenera obejmie Adrian Świderski.

35-latek jest wychowankiem klubu. Występował w: Borze Dąbie, Lesovii Trzebiezów, Absolwencie

Domaszewnica. Jako trener pracował w: Pogoni II Siedlce, Armatach Stoczek Łukowski, ŁKS-ie Łazy.

W ostatnich miesiącach odpowiadał za wyniki Gromu Kąkolewnica.

mp

Czy Grom zagra w IV lidze? Już wiemy

Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Na dzisiaj wystąpi w niej 17 ekip.

Ze zmagania zrezygnowały ekipy: Cisowianki Drzewce, Kryształu Werbkowice, Stali Poniatowa oraz Huczwy Tyszowce. W jednym momencie było 15 drużyn. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały grę kolejnym spadkowiczom: Granitowi Bychawa, Gromowi Kąkolewnica i Ogni-

wu Wierzbica. Rękawice podjęli tylko Ci pierwsi.

Grom zrezygnowała z możliwości występów w IV lidze. Mamy 16 drużyn. Jak czytacie w pierwszym zdaniu, na dzisiaj wystąpi 17 ekip. O kim mowa? Według uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej miejsce zaproponowano przegranym barażów. Sparta Rejowiec, czyli finalista nie wyraziła chęci, więc zapytano Avię II Świdnik. I padła odpowiedź „tak”.

mp

BIA

Ograli pierwszoligowca. Gol Ukraińca

Pierwszy mecz mają za sobą piłkarze z Białej Podlaskiej.

Podlasie ograło 1:0 Stal Stalowa Wola, czyli beniaminka I ligi. Jedyne goła zdobył testowany napastnik. Jak udało się nam ustalić to zawodnik spoza Polski. W sumie szkoleniowiec przyglądał się czterem graczom przymierzonym do składu.

- Mielśmy trochę problemów organizacyjnych w grze, bo było kilku nowych chłopaków oraz zawodników testowanych. Szczególnie w pierwszej połowie nie byliśmy zorganizowani w pressingu tak, jak byśmy chcieli. Z pewnością cieszy intensywność, jaką zaprezentowaliśmy, bo to ma być podstawa, która nas wyróżnia na tle naszej ligi - mówi Artur Renkowski.

W pierwszej połowie więcej sytuacji miała Stal, w drugiej białczanie. - W tygodniu skupimy się głównie na ofensywie, bo w starciu ze Stalą mogliśmy więcej wyciągnąć z posiadania piłki, ale brakowało nam orientacji, gdzie na boisku jest więcej miejsca. Jesteśmy zadowoleni, bo z perspektywy budowania drużyny zwycięstwo z pierwszoligowcem na początku przygotowań daje dodatkowej energii do pracy - dodaje.

Stal Stalowa Wola - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:1)

Bramki: zaw. testowany 25'.
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Pigiel, Kamiński, Orzechowski, Handzlik, Kosieradzki, zaw. te-



Niski, ale świetny pomocnik w Podlasiu!

Znamy pierwszy nabytek ekipy z Białej Podlaskiej. Nowym graczem Podlasia został Konrad Handzlik. 26-letni ofensywny pomocnik w ostatnim sezonie grał w Starze Starachowice. Zaliczył 28 meczów (1325 minut) i zdobył 3 gole. Jest wychowankiem Wisły Kraków. Grał w: Zagłębiu Sosnowiec, Legii Warszawa, Olimpii Grudziądz, Warcie Poznań, GKS-ie Jastrzębie, Garbarni Kraków. Na koncie ma cztery występy w Ekstraklasie w ekipach z: Krakowa oraz Poznania. Co ciekawe, Konrad ma zaledwie 168 cm wzrostu.

stowany I. Ponadto grali: Misztal - zaw. testowany II, Andrzejuk, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Kashay.

Czterech kontuzjowanych

W zespole Podlasia nie zagrało czterech zawodników.

Każdy z nich boryka się z kontuzją. Mowa o: Damianie Lepiarzu, Jakubie Kobylińskim, Kacprze Jakóbczyku oraz Adrianie Wnuku.

„Kura” o Rostylav szukają

Wolną rękę w poszukiwaniu klubu otrzymało dwóch zawodników.



Lipiec ogłoszony w lipcu

Rafał Misztal będzie miał godnego rywala w walce o podstawowy skład. Podlasie Biała Podlaska pozyskało Pawła Lipca. 29-latek w poprzednich sezonach grał w takich klubach jak: Korona Kielce, Górnik Zabrze, Motor Lublin, Sokół Sieniawa, Lublinianka Lublin, ŁKS Łomża, Sokół Aleksandrów Łódzki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, ŁKS Łagów, zaś ostatnie półtora roku reprezentował barwy Staru Starachowice. Co ciekawe, ta ekipa straciła najmniej bramek w III lidze. Lipiec jest wychowankiem Sokół Zwierzyniec.

W minionym sezonie Maciej Kurowski zagrał w 23 meczach (898 minut). Zdobyl jedną bramkę. Z kolei Rostylav Dehtiar wystąpił w 6 spotkaniach (540 minut).

Z beniaminkiem

Najbliższy sparing odbędzie się w sobotę.

Najprawdopodobniej o godz. 11 bialo-zieloni rozpoczną spotkanie kontrolne z Lewartem Lubartów.

mp



Grał w Cosmosie, wyładował w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej zagra Dominik Maluga. 29-letni pomocnik jest wychowankiem UKS-u SMS Łódź. W CV ma grę w Puszczy Niepołomice, Avii Świdnik, Cosmosie Nowotaniec. Ostatni sezon spędził w Stali Stalowa Wola. W II lidze rozegrał 20 meczów i pomógł „Stalówce” awansować na zaplecze Ekstraklasy. Kibice powinni kojarzyć go z gry w Avii, gdzie był pierwszoplanową postacią.



Kuba na dłużej w Podlasiu

W nowym sezonie zobaczymy Jakuba Kobylińskiego. 19-latek związał się na kolejny sezon z Podlasie Biała Podlaska. Wychowanek TOP-u 54 w minionych rozgrywkach zaliczył 22 mecze (824 minuty). Zdobyl 3 bramki. Na początku maja odniósł kontuzję i w ostatnim czasie dochodził do zdrowia.

Podlasie zna terminarz. Zaczynamy u siebie

Ustalony został terminarz III ligi, grupy IV na sezon 2024/2025. Rozgrywki w rundzie jesiennej rozpoczną się 3 sierpnia i potrwać do 17 listopada.

Kolejka 1 - 3-4 sierpnia

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik

Kolejka 2 - 10-11 sierpnia

Saneczka Nowy Sącz - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 3 - 17-18 sierpnia

Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce

Kolejka 4 - 21 sierpnia

Chelmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 5 - 24-25 sierpnia

Podlasie Biała Podlaska - Garbarnia Kraków

Kolejka 6 - 31 sierpnia-1 września

Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 7 - 7-8 września

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Jaskowice

Kolejka 8 - 14-15 września

Star Starachowice - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 9 - 21-22 września

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik

Kolejka 10 - 28-29 września

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 11 - 5-6 października

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ

Kolejka 12 - 12-13 października

Podlasie Biała Podlaska - Wisła II Kraków

Kolejka 13 - 19-20 października

Czarni Polanieniec - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 14 - 26-27 października

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów

Kolejka 15 - 2-3 listopada

KS Wiązownica - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 16 - 9-10 listopada

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg

Kolejka 17 - 16-17 listopada

KSZO 1929 Ostrowiec Św. - Podlasie Biała Podlaska

mp

Najlepszy strzelec opuścił Podlasie!

W nowym sezonie w barwach Podlasia Biała Podlaska zabraknie autora ośmiu goli.

Mateusz Wyjadłowski postanowił zmienić otoczenie. 24-letni gracz będzie grał w IV-ligowej Stali Kraśnik. Ofensywny zawodnik jest wychowankiem Słomniczanki Słomniki.

mp

W przeszłości grał w: Wiśle Kraków, Sole Oświęcim, Garbarni Kraków, Puszczy Niepołomice, Stali Mielec, Motorze Lublin, Hutniku Kraków, Wiśle Sandomierz. Na koncie ma sześć meczów w Ekstraklasie w barwach: „Jagi” i Stali Mielec.

Czas pożegnań w Orłętach

Pierwszy trening przed nową kampanią wyznaczono na poniedziałek, 8 lipca. Kadra Orłąt jest jeszcze daleka od skompletowania. Wiadomo, kogo w tym sezonie nie zobaczymy na Warszawskiej.

Z drużyną pożegnało się trzech wychowanków, którzy przez długie lata stanowili o jej sile i charakterze. Patryk Szymala postanowił objąć posadę szkoleniowca grającej w okręgówce Victorii Parzew. Zapewne nie oprze się pokusie, żeby samemu wejść na boisko. Pozostanie jednak szkoleniowcem jednej z grup młodzieżowych.

W okręgówkowych bojach natknę się w tym sezonie na wieloletniego kolegę z szatni Arkadiusza Kota. Ten podjął się opieki nad AZ BUD-em Komarówka Podlaska, z którym zamierza włączyć się do

walki o najwyższe miejsca w tabeli.

Z własnych ambicji sportowych nie rezygnuje jeszcze Piotr Zmoryński. Chce dalej grać w trzeciej lidze i przystąpił do rezygnacji z gry w II lidze przez Wisłę Puław. Szkoleniowiec nie narzekał na brak ofert, przyjął wyzwanie z Wielkopolski. Dopytywany czy nie obawia się, że skoro wziął piłkarzy z Orłąt, to jego drużyna będzie grała jak Orłęta, odpowiedział, że jeśli tak, jak Orłęta jesienią 2022 roku, to zgadza się bez żadnych problemów.

Filia Orłąt w Wielkopolsce

Zaskakująco ułożyły się losy Przemysława Koszela i Jakuba Szczypka. Obydwu do gry w III-ligowej Polonii Środa Wielkopolska zaprosił niedawny trener Orłąt Miłkołaj Raczyński. Po rezygnacji z gry w II lidze przez Wisłę Puław szkoleniowiec nie narzekał na brak ofert, przyjął wyzwanie z Wielkopolski. Dopytywany czy nie obawia się, że skoro wziął piłkarzy z Orłąt, to jego drużyna będzie grała jak Orłęta, odpowiedział, że jeśli tak, jak Orłęta jesienią 2022 roku, to zgadza się bez żadnych problemów.

Zapadła też decyzja dotycząca Brazylijczyka Cassio. Silny obrońca i defensywny pomocnik w nowym sezonie będzie grał w pierwszoligowej Pogoni Siedlce. Bramkarz Igor Bartnik wrócił do Motoru Lublin. Skończyły się okresy wypożyczenia Juniora Radzińskiego i Tomasza Mamisa.

Kto zostaje?

Osiągnięto porozumienia i w większości wypadków podpisano umowy z Karolem Rycajem, Arkadiuszem Korolczukiem, Piotrem Kuźmą, Marcelem Obroślakiem. Chwilę jeszcze trzeba poczekać na decyzję Dominika i Jakuba Rycajów czy Bartłomieja Siudaję. Wychowankowie klubu byli wypożyczeni do Gromu Kąkolewnica. Plotki łączą ich jednak również z AZ BUD-em, ale wszyscy czekają z odłożeniem kart na pierwsze treningi.

Zbigniew Smółko



Mateusz Wyjadłowski (z lewej) związał się ze Stalą Kraśnik



ROZMOWA Z Patrykiem Szymałą, nowym trenerem Victorii Parczew

Skończyłem z graniem. Groził mi wózek

Żywa legenda radzyńskich Orłąt postanowiła otworzyć nowy rozdział w życiu. Patryk Szymała został trenerem Victorii Parczew. Zapraszamy na rozmowę z zawodnikiem, który dla wielu jest symbolem oddania dla klubu, prawdziwym wojownikiem.

W Dłaczego nie zagrać w Orłętach Radzyń Podlaski?

- Po prostu. Doszliśmy do wspólnego porozumienia. Nie chcę drażnić tematu. Po prostu gdzieś tam się nie do końca dogadaliśmy i tyle. Nasze drogi się rozchodzą, ale ja nie mówię „do widzenia”.

W Byłbyś w stanie grać na poziomie czwartej ligi?

- Grałem na tym poziomie niemal trzydzieści lat temu. Wówczas robiliśmy awans z Orłętami do trzeciej ligi. Dołożyłem pięć groszy do wywalczenia promocji pod wodzą Rafała Wójcika.

W A zdrowotnie?

- W ostatnich kolejkach nie grałem. Dłuższy czas odpoczywałem. Moje problemy zdrowotne nawarstwiły się. Nie ma co ukrywać. Nie chciałem w dalszym ciągu grać na lekach przeciwbólowych, które często też nie pomagały. Nie chciałem słyszeć, co się zdarzało, że Szymała ciągle jest kontuzjowany. Mogło się już niektórym nie podobać, że co jakiś czas mam uraz, choć to też jest zrozumiałe, bo każdy chciałby mieć zdrowego zawodnika.

W Jesteś w stanie policzyć mecze, w których zagrałeś z bólem?

- Oj nie. Nie jestem w stanie tego zliczyć. Nigdy nie odmówiłem występu. Brałem lek przeciwbólowy, ewentualnie „blokadę”. Chciałem wyjść chociaż na rozgrzewkę i zobaczyć, czy jestem w stanie. Nawet ostatnio. Nie działały dwa czopki. Musiałem powiedzieć „stop”. Nie chciałem czegoś zaważyć, by drużyna nie zaczynała od „minus jeden”.

W Policzymy?

- Nie da się. Większość spotkań, kiedy coś dolegało było naprawdę dużo. Takich spotkań, kiedy musiałem zrezygnować było może ze trzy.

W Co brałeś? Nurofen? Ketonal?

- W marcu wróciłem do treningów. Nie przepracowałem okresu przygotowawczego. Miałem pięć miesięcy przerwy. Pojawiłem się na tydzień przed pierwszym meczem. Bolało i nic nie pomagało. Musiałem wziąć „blokadę”. Na własną odpowiedzialność. Chciałem pomóc zespołowi wydosłać się ze strefy spad-

kowej. Lekarze i rehabilitanci mi odradzali. Postawiłem na swoim.

W Dłaczego odradzali?

- Mówili wprost, że może to się skończyć dla mnie wózek. Mam zmiążdżone dwa kręgi. Uciska mnie nerw.

W Obok Arka Kota nie znam drugiego takiego walczaka...

- Kurcze, nie wiem. Nie mi to oceniać. Nie lubię się chwalić. Jestem bardziej krytykiem. To może ocenić inny człowiek. Ja robiłem zawsze to, co czułem. Zawsze chciałem dać z siebie sto procent. Może czasami wychodziło inaczej, ale serce chciało jak najlepiej.

W No i pograłeś na poziomie trzeciej ligi. Jak dobrze liczę, 260 meczów. Pomagał charakter?

- Oczywiście. Dla mnie zawsze najważniejsza była drużyna. Szatnia, koledzy. Musi być jedność. Chciałem, by każdy zawodnik odpowiadał za zespół jak za swój majątek. Charakter, podejście. Nawet jak nie szło, trzeba było walczyć.

W Liczyłeś swoje wszystkie żółte kartki?

- Nie, ale jak dało się to zauważyć, nigdy nie byłem „kartkowy”.

W Policzyłem. 26 napomnień...

- To bardzo mało. Zawsze starałem podchodzić do walki na boisku z głową. Kilka żółtych kartek było efektem wybuchu emocji, nerwów. Zawsze starałem się robić wszystko z głową, ewentualnie, by sędzia nie widział (śmiech - przyp. red.).

Agnieszka Przekora zna się na swoim fachu. Wiem, że jest jedną z trzech kobiet, która kieruje klubem w naszym okręgu. Wiele razy rozmawialiśmy. Jest konkretna. Pani prezes jest kobietą uprawiającą sport. Wie, na czym to polega. Potrafi tym zarządzać

Jak dobrze pamiętam, mam tylko jedną czerwoną kartkę, którą otrzymałem bezpośrednio. To działo się w starciu z Unią Tarnów. Przeciwnik sprowokował i tak wyszło (śmiech - przyp. red.).

W Staniesz w młynie radzyńskich Orłąt?

- Poproszę następne pytanie (śmiech - przyp. red.).

W Często słyszy się, kiedy zawodnik odchodzi z klubu mówi, że jak będzie miał czas to wpadnie zobaczyć drużynę...

- Orłęta są moją miłością. Jak ma się jedną mamę tak ma się

jeden klub. Nikt i nic tego nie zmieni. Nawet ludzie. Mogę się nie dogadać, ale dla mnie Orłęta to Orłęta.

W Wyjście z żoną na spacer czy na kolację. A tu mecz Orłąt. Co wybierzesz?

- Nie prowokujmy sytuacji (śmiech - przyp. red.).

W Spadek Orłąt. Pojawiła się łza?

- Odpowiedz sobie sam na to pytanie. Pamiętam awans do trzeciej ligi. Teraz spadłem do czwartej. Dla wychowanka to duża przykreść, smutek. Przez pierwsze dni nie mogłem sobie z tym poradzić. Nie dochodziło to do mnie. Kocham ten herb. Kocham ten klub.

W Mecz życia?

- Było wiele pięknych chwil. Jestem dumny, że mogłem nosić biało-zielone barwy. Być kapitanem Orłąt.

W Gdy tylko dowiedziałem się, że będziesz trenerem Victorii pomyślałem, że będzie to najbardziej charakterna ekipa w Klasie Okręgowej...

- Chcę stworzyć zespół, który będzie cieszył się z gry w piłkę. Gra na tym poziomie jest dodatkiem do życia. Z tego nie ma pieniędzy, by się utrzymać. Chłopcy mają czerpać przyjemność z występów w drużynie. Nie lubię mazania się. Jeśli komuś nie będzie się podobało - nic nie musi. Nic na siłę. Maruda? Nie w zespole z Parczewa. Nie ze mną takie numery. Zawsze może wyjść słabszy mecz. Zawsze porozmawiam, wysłucham. Jestem do dyspozycji zawodników. Dostosuję się. Jestem człowiekiem. Chcą dobrze żyć z drużyną, ale musimy iść w jednym kierunku.

W Na każde zajęcia będziesz zabierał korki?

- Oczywiście. Zawsze mam przy sobie korki, również turfy.

W Będziesz grającym trenerem?

- Nie myślałem o tym. Chcę odpocząć. Mój organizm jest zmęczony. Mam 31 lat. Nigdy nie odpuszczałem. Znam takich, którzy tylko coś zaboli i tydzień odpoczywają. Ja tak nie umiem. Gdybym postępował podobnie, grałbym do 40. roku życia. Może brakowało mi umiejętności, okresu przygotowawczego, ale nigdy charakteru. Chcę popatrzeć na zespół z boku, jako trener. Z boiska nie widać wszystkiego. Nie zakładam, że będę musiał założyć korki, ale w tej lidze wszystko jest możliwe.

W Ale pozostajesz trenerem młodzieży w Orłętach?

- Oczywiście. Prowadzę zespół z rocznika 2010.



Lekarze mówili wprost, że może to się skończyć dla mnie wózek. Mam zmiążdżone dwa kręgi. Uciska mnie nerw

W A jesienią mecz z podtekstami...

- Zapewne chodzi Tobie o mecz z Az-Budem Komarówka Podlaska, gdzie trenerem jest Arkadiusz Kot. Nie. Nic z tych rzeczy. Czekam na każde spotkanie. Te derby z „Kociakiem” to bardziej wymysł ludzi.

W Ale jak już dojdzie do takiego spotkania? Znajdą wasze charaktery, może być ciekawie...

- Jesteśmy kolegami.

W A jak „Kociak” sprowokuje?

- Spokojnie. Jak będzie coś nie tak, sprowadzę go do parteru (śmiech - przyp. red.).

W Victoria Parczew...

- Powiem szczerze, że otrzymałem cztery oferty pracy jako trener. Zdecydowałem się na Victorię. Znam Kacpra Waniowskiego. Grałem z Adrianem Kozłowskim. Rozmawialiśmy zimą, ale wówczas odmówiłem. Chciałem pomóc utrzymać się Orłętom. Nie udało się. Podjęliśmy ponowne rozmowy. Podoba mi się parczewski klimat do sportu. Rozwija się infrastruktura. Dobrze działają grupy młodzieżowe. Tylko się cieszyć.

W Będą duże zmiany kadrowe?

- Nie szukam rewolucji. Wiadomo, że będziemy chcieli się wzmocnić. Mam na myśli dwa, może trzy nazwiska.

W Z okręgu radzyńskiego?

- Możliwe (śmiech - przyp. red.). Wiesz, że musisz nauczyć się cierpliwości? Klasa Okręgowa to nie trzecia liga...

- Człowiek z wiekiem ma więcej pokory. Nauczyłem się tego. Nie będę terrorizować chłopaków. Do wszystkiego podchodzę z chłodną głową. Umiejętności? Widziałem jeden mecz.

W Ale historia. Zaczynasz pracę, a prezesem klubu jest kobieta...

- Agnieszka Przekora zna się na swoim fachu. Wiem, że jest jedną z trzech kobiet, która kieruje klubem w naszym okręgu. Wiele razy rozmawialiśmy. Jest konkretna. Pani prezes jest kobietą uprawiającą sport. Wie, na czym to polega. Potrafi tym zarządzać.

Ale oferta. Na sportowo w Parczewie!



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza wszystkie chętne dzieci z gminy Parczew oraz okolicznych miejscowości do aktywnego udziału w programie Wakacje Letnie na Sportowo.

Program będzie realizowany na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1 w godz. 11-13 pod kierunkiem animatora sportu Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy. Dla osób biorących udział w programie na zakończe-

nie i podsumowanie imprez przy ognisku organizatorzy przewidzieli atrakcyjne upominki rzeczowe.

Zapraszamy do korzystania w godzinach pracy MOSiR-u:

- siłownia
- bilard - bezpłatnie
- korty tenisowe - bezpłatnie
- sprzęt do gier i zabaw sportowo-rekreacyjnych
- wypożyczalnia sprzętu rekreacyjnego: piłki, rakiety - bezpłatnie
- miasteczko ruchu drogowego/rowery
- tory skatepark i pumptrack: rowery, hulajnogi, rolki

mp

ROZKŁAD WYDARZEŃ

Data i godzina	Miejsce imprezy	Nazwa imprezy
8.07., godz. 11:00	Boisko trawiaste	Mini turniej trójek siatkarskich dla szkół podstawowych, i szkół średnich
10.07., godz. 11:00	Sala MOSiR	Rekreacyjny turniej w badmintonie dla dzieci i młodzieży
12.07., godz. 11:00	Obiekt MOSiR	Zawody w strzelaniu z wiatrówki do tarczy
15.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Wakacyjny Turniej Koszykówki 1x1 i 3x3 na jeden kosz
17.07., godz. 11:00	Salka pod sceną	Turniej bilardowy dla dzieci i młodzieży
19.07., godz. 11:00	Sala MOSiR	Zawody na hulajnogach dla dzieci i młodzieży
22.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Wakacyjny turniej dla dzieci w unihoceja zespołów trzyosobowych
24.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Zawody rowerowe i na hulajnogach na pumptracku dla dzieci i młodzieży
26.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Blok konkurencji sprawnościowych składających się z pięciu konkurencji
29.07., godz. 11:00	Parking przy stadionie	Wycieczka Rowerowa Parczew - Jezioro Obradowskie - Bobrowka - Parczew
31.07., godz. 11:00	Stadion	Posumowanie imprez wakacyjnych, wręczenie upominków, ognisko - pieczenie kielbasek

PAR

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym, ustnym, nieograniczonym przetargu na sprzedaż lokalu mieszkalnego wraz ze związanym nim udziałem w nieruchomości wspólnej						
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	NR LU1R/00059137/3, prowadzona przez SĄD REJONOWY W RADZYNIU PODLASKIM, IV WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH - LU1R					
	LOKAL STANOWIĄCY ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ					
	DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI					
	Numer bieżący nieruchomości		1			
	Lokal					
	Położenie (numer porządkowy/miejscowość)		Lp.1.	1	RADZYŃ PODLASKI	
	Ulica	Numer budynku	Numer lokalu	OSTROWIECKA	30	14
	Przeznaczenie lokalu		LOKAL MIESZKALNY			
	Opis lokalu (rodzaj izby-liczba)		POKÓJ-2, KUCHNIA-1, ŁAZIENKA Z WC-1, PRZEDPOKÓJ-1			
	Opis pomieszczeń przynależnych (rodzaj pomieszczenia-liczba)		PIWNICA O POW. 3,80 M2-1			
	Kondygnacja		4,0			
	Przyłączenie-numer księgi wieczystej (nieruchomość, z której wyodrębniono lokal)		Lp.1.	/ 00009495 /		
	Odrębność (lokal stanowi odrębną nieruchomość)		TAK			
	Pole powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych		41,6700 M2			
	Komentarz do migracji					
Wypisy lub części wypisów, ujawnione w księdze wieczystej w toku migracji, które zawierają treść nie objętą strukturą księgi wieczystej lub projekty wpisów przeniesione z dotychczasowej księgi wieczystej			PRZEDMIOTOWY LOKAŁ O POWIERZCHNI 37,87 M2 ZNAJDUJE SIĘ W BUDYNKU POŁOŻONYM NA DZIAŁCE NR 557/7.			
Ostatni numer aktualnego lub wykreślonego wpisu w danym dziale w dotychczasowej księdze wieczystej			1			
NR LU1R/00009495/5, prowadzona przez SĄD REJONOWY W RADZYNIU PODLASKIM, IV WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH - LU1R						
GRUNT ODDANY W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE I BUDYNEK STANOWIĄCY ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ – UDZIAŁ ZWIĄZANY Z WŁASNOŚCIĄ LOKALU						
DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI						
Numer bieżący nieruchomości		2				
Działki ewidencyjne						
Numer działki		557/7				
Położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)		Lp.1.	1	LUBELSKIE, RADZYŃSKI, RADZYŃ PODLASKI M., RADZYŃ PODLASKI		
Sposób korzystania		DZIAŁKA PLACU ZABUDOWANA				
Obszar całej nieruchomości		0,1266 HA				
Budynek						
Położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)		Lp.1.	1	LUBELSKIE, RADZYŃSKI, RADZYŃ PODLASKI M., RADZYŃ PODLASKI		
Nazwa ulicy numer porządkowy budynku		OSTROWIECKA 30				
Liczba kondygnacji		5,0				
Przeznaczenie budynku		DOM WIELOMIESZKANIOWY O 74 LOK. MIESZK. O ŁĄCZNEJ POW. UŻYT. 2965 M2 I LOK. UŻYTK. O POW. 675,50 M2				
Odrębność (budynek stanowi odrębną nieruchomość)		TAK				
Informacja o wyodrębnionych lokalach		Lp.41.	14	/ 00059137 /		
UWAGA: SPRZEDAŻ OBEJMUJE UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI WSPÓLNEJ						
DZIAŁ II - WŁASNOŚĆ						
WPISY DOTYCZĄCE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO I WŁASNOŚCI BUDYNKU STANOWIĄCEGO ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ						
Wielkość udziału w nieruchomości wspólnej, która stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali				3787/364050		
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	województwo		LUBELSKIE			
	powiat		RADZYŃSKI			
	jednostka ewidencyjna		RADZYŃ PODLASKI			
	obręb		0001,RADZYŃ MIASTO			
	jednostka rejestrowa		G.1004			
	numer działki		557/7			
	użytki		Klasoużytek		Pow.	
		B Bi		0,0904 0,0362		
Powierzchnia nieruchomości	0,1266 ha					
Opis nieruchomości	lokal mieszkalny nr 14 położony w budynku wielorodzinnym w Radzynie Podlaskim przy ul. Ostrowieckiej 30, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr LU1R/00059137/3 wraz ze związanym z nim udziałem wynoszącym 3787/364050 w nieruchomości wspólnej, dla której jest prowadzona księga wieczysta nr LU1R/00009495/5					
Informacje o przeznaczeniu do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie	Sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.					
Cena wywoławcza	126 500,00 PLN netto do ceny zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki o ile przepisy prawa będą tak stanowić					
Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się 9 sierpnia 2024 r., rozpoczęcie o godz. 10 ⁰⁰ , Miejsce: Urząd Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, sala konferencyjna					
Wysokość wadium	Wadium w PLN w wysokości 6 325,00 PLN (słownie: sześć tysięcy trzysta dwadzieścia pięć złotych 00/100) płatne na konto Bank Spółdzielczy w Adamowie nr: 49 9202 0003 0000 0215 2000 0040 w terminie do 5 sierpnia 2024 r. (dniem dokonania wpłaty jest dzień uzyskania środków na wskazanym rachunku bankowym). W tytule przelewu należy wpisać imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osoby przystępującej do przetargu lub nazwę i siedzibę firmy przystępującej do przetargu, a także numer działki będącej przedmiotem przetargu.					

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona w dniu 9 lipca 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (tablica informacyjna na I piętrze oraz zewnętrzna) oraz opublikowana na stronach internetowych tj. <http://adamow.pl/> i <https://adamow.bip.lubelskie.pl/> a także w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości tj. Mieście Radzyń Podlaski.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Referat Gospodarki i Rozwoju Lokalnego Urzędu Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, pok. nr 4, telefonicznie pod nr 257553140 lub drogą elektroniczną e-mail: adamow@adamow.pl – pon.-pt: 8.00-16.00.



Brawa dla Wohynia



Pracownicy GCK i panie z Klubu Seniora w Wohyniu zebrali gorące podziękowania za przygotowanie posiłku oraz bardzo ciepłe przyjęcie uczestników ultramaratonu

Dziękujemy za wsparcie, wszyscy chwalili gościnność, jak i smak serwowanych posiłków - podziękowali mieszkańcom Wohynia organizatorzy ultramaratonu rowerowego.

W połowie czerwca rozgrywany był Rostoczańsko-Poleski Ultramaraton Rowerowy, impreza sportowo-turystyczna o formule jazdy non stop. Rozgrywana była na trzech dystansach: 150 km, 300 km i 500 km. Tak się złożyło, że trasa dwóch dłuższych dystansów prowadziła przez Wohyń. Właśnie w wohyńskim Gminnym Centrum Kultury, na 150

kilometrze maratonu, usytuowany został punkt kontrolny. Na zmęczonych cyklistów czekał gorący posiłek i dużo zimnych napoi, tutaj też mogli uzupełnić zapasy płynów i elektrolitów na dalszą część trasy. Pracownicy GCK i panie z Klubu Seniora w Wohyniu zebrali gorące podziękowania za przygotowanie posiłku oraz bardzo ciepłe przyjęcie uczestników ultramaratonu.

- Dziękujemy za wsparcie, wszyscy chwalili gościnność, jak i smak serwowanych posiłków - skomentowali na Facebooku działacze Rostoczańsko-Poleskiego Ultramaratonu Rowerowego.

Zakończono remont drogi gminnej w Stójce

Zakres prac obejmował m.in.: roboty pomiarowe przy liniowych robotach ziemnych – trasa dróg w terenie równinnym, mechaniczne oczyszczenie i skropienie emulsją asfaltową na zimno podbudowy lub nawierzchni betonowej/bitumicznej, nawierzchnie z mieszanek mineralno-bitumicznych asfaltowych o grubości po zagęszczaniu 5 cm, profilowanie poboczy gruntowych.

Zadanie dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 120 964,35 zł. Całkowita wartość kosztów kwalifikowalnych: 241 928,70 zł.



Umowę o dofinansowanie remontu drogi podpisano w październiku 2023 r.

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

W Chmielowie obchodzili Noc Świętojańską

Występy czy warsztaty wicia wianków – obchody Nocy Świętojańskiej zostały zorganizowane w Chmielowie.

Imprezę poprowadziła dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie – Anna Walczyna wraz z KGW Nad Piwonią. W programie był występ dzieci z zespołu Neonki należącego do GOK, warsztaty wicia wianków oraz konkurs na najpiękniejszy wianek. Odbyła się również sesja zdjęciowa do kalendarza na 2025 rok.

Dzieci zaprezentowały pokaz mody pt. „Kobieta wczoraj i dziś”. Jak co roku wykonały niepowtarzalne pojazdy i wzięły udział w konkursie jazdy na „byłe czym”. Dzieci zostały obdarowane nagrodami i cukierkami.

Własnoręcznie wykonane i nagrodzone wianki, zgodnie z tradycją, zostały wrzucone do pobliskiej Piwonii. Atrakcją wieczoru był występ Teatru Ognia UTOPIA.

Noc Świętojańska to wydarzenie, które pochodzi z czasów dawnych Słowian.

- Przesilenie letnie w kulturze dawnych Słowian było okazją do zabawy. To właśnie



Nie mogło zabraknąć wianków

Fot.GBP w Dębowej Kłodzie

wtedy wypadała noc Kupały. Świętowanie najkrótszej nocy w roku było tradycją, a w różnych regionach Polski obchodzono ją na różne sposoby. Wszędzie jednak wierzą, że jest to magiczna noc, podczas której dzięki przesądom i rytuałom można przyciągnąć szczęście oraz zdrowie – informuje Interia.

Kiedy jednak Kościół katolicki zaczął asymilować pogan, stwierdzono, że noc Kupały stanowi problem. To właśnie dlatego wprowadzono noc świętojańską.

- Zamiast pozbyć się dawnych wierzeń oraz przesądów, zdecydowano się je przejąć. Kościół katolicki ustanowił, że noc świętojańska wypada z 23 na 24 czerwca. To 2-3 dni po nocy Kupały (20 czerwca), czyli najkrótszej nocy w ciągu roku. Noc świętojańska obchodzona jest w wigilię św. Jana Chrzciciela. Pomimo próby przejęcia tradycji, wiele pogańskich przesądów oraz wierzeń przeplata się z obchodami religijnymi - czytamy na Interii.

GR



W programie były też występy

Fot.GOK Dębowa Kłoda

Ustalili pensję pani wójt Ognisko ASF w gminie Sosnowica

GINA PODEDWÓRZE:
15 tysięcy złotych brutto, bez dodatku za wieloletnią pracę, zarobi Monika Mackiewicz-Drag, wójt gminy Podedwórze. Pensję ustaliła na niedawnej sesji Rada Gminy.

Wynagrodzenie zasadnicze pani wójt zostało ustalone na 9020 złotych brutto, dodatek funkcyjny – na 2520 zł brutto, a dodatek specjalny (30 proc. łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) – na 3462 zł. Oprócz tego pani wójt na zadach ogólnych przysługuje dodatek za wieloletnią pracę. Łączna pensja, bez dodatku za wieloletnią pracę, wynosi 15002 brutto, co według internetowego kalkulatora płac, daje nieco ponad 10,5 tys. zł netto.

Wynagrodzenie Moniki Mackiewicz-Drag będzie sporo wyższe niż w trakcie poprzedniej kadencji. W listopadzie 2021 roku

9020 zł
wyniesie pensja zasadnicza Moniki Mackiewicz-Drag

pensja zasadnicza pani wójt została ustalona na 8200 zł, dodatek funkcyjny – na 2520 zł, a dodatek specjalny – 3216 zł. Dawało to 13936 zł brutto, bez dodatku za wieloletnią pracę.

Tym razem maksymalne wynagrodzenie nie mogło przekroczyć miesięcznie 11,2-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Zgodnie z ustawą budżetową na 2024 r. kwota bazowa dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe wynosi 1 789,42 zł. Oznacza to, że po zmianach wynagrodzenie polskich władarzy nie może przekroczyć łącznie 20 041,50 zł.

Grzegorz Rekiel

W przypadku gmin do 15 tys. mieszkańców, jak Podedwórze, wynagrodzenie wójta, bez dodatku za wieloletnią pracę, może wynosić maksymalnie 19 470 zł brutto miesięcznie.

Pani wójt zarobi mniej np. od Grażyny Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. Wynagrodzenie zasadnicze pani wójt zostało ustalone na 10 200 złotych, dodatek funkcyjny – na 3100 zł, a dodatek specjalny (30 proc. łącznego wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego w kwocie) – na 3990 zł. Łącznie daje to 17 290 zł brutto, co na umowie o pracę, według internetowego kalkulatora płac, daje nieco ponad 12,1 tys. złotych.

Realnie pensja pani wójt będzie odczuwalnie większa, bo Grażynie Lamczyk przysługuje jeszcze dodatek za wieloletnią pracę, który wyniesie 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego oraz trzynasta pensja.

Wirus ASF został stwierdzony u padłego dzika w Starym Orzechowie.

Zawiadomienie w tej sprawie wydał Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Parczewie.

Przenoszenia się ASF obawiają się przede wszystkim rolnicy z gminy Jabłoń, bo na tym terenie mieszczą się liczne hodowle świń.

ASF to choroba nieuleczalna, praktycznie nie ma moż-

liwości jej przechorowania. Nawet jeżeli jedna sztuka na milion zwalczy chorobę, to jest ona tak osłabiona, że padnie ofiarą drapieżników.

GR

Pożar traw przy kanale

Pożar traw wybuchł na przełomie czerwca i lipca przy kanale Wieprz-Krzna między Nowym Orzechowem a Starym Orzechowem (gmina Sosnowica).

Na miejscu interweniował zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej z Sosnowicy, zastęp OSP Nowy Orzechów, zastęp OSP Stary Orzechów oraz policja.



Fot.OSP Sosnowica

GR Na miejscu pracowały trzy zastępy straży pożarnej

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień

Gmina
Jabłoń

Gmina
Milanów

Szynobusem z Milanowa do Lublina i Łukowa



Pierwsi pasażerowie stacji Milanów powitali szynobus relacji Lublin - Łuków 28 czerwca

Milanów: Milanów odyskał połączenie kolejowe. PKP PLK wybudowała tutaj nowy przystanek osobowy. Jest on usytuowany na linii kolejowej numer 30 Łuków - Lublin Północny.

Wszystko w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”. Dla wygody pasażerów na peronie

powstała wiata, podróże ułatwią czytelne oznakowania, tablice informacyjne i gabloty z rozkładem jazdy.

Na przystanku zainstalowano ledowe oświetlenie, jest też dostosowany do potrzeb osób mających trudności z poruszaniem się. Dla osób niewidomych i niedowidzących są ścieżki prowadzące i wypukła faktura na antypoślizgowej nawierzchni peronów.

ema

Proboszcz parafii w Siemieniu przechodzi na kapłańską emeryturę

Siemień: Po 19 latach proboszcz parafii w Siemieniu Stanisław Pacak pożegnał się z wiernymi, jego miejsce zajął ks. mgr Leszek Przybyłowicz.

Po 43 latach posługi kapłańskiej, w tym 19 w parafii Przemienienia Pańskiego w Siemieniu, na zasłużoną emeryturę przeszedł ksiądz proboszcz Stanisław Pacak. W niedzielę, 30 czerwca, parafianie licznie zgromadzili się, aby wyrazić swoją wdzięczność i podziękować księdzu za wszystkie lata posługi i duchowego przewodnictwa w parafii.

- W imieniu mieszkańców gminy oraz całej parafii dziękuję za harmonijną współpracę - mówił podczas uroczystości Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. - Dziękuję za zaangażowanie i wszelkie dobro, które



Wójt gminy Siemień Tomasz Kanak, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu Ewa Rutkowska oraz służba liturgiczna i parafianie zgromadzili się na mszy świętej, by podziękować księdzu proboszczowi za wszystkie lata wspólnej drogi i życzyć spokojnych i radosnych lat emerytury, pełnych zdrowia i Bożego Błogosławieństwa

się w tym czasie za księdza przyczyną wydarzyło. Na czas emerytury życzę księdzu dużo zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Przez 19 lat to był ksiądz dom, dlatego dziś nie mówimy żegnaj, lecz do zobaczenia - dodał wójt.

W nabożeństwie, które ksiądz Stanisław Pacak ce-

lebrował po raz ostatni jako proboszcz, uczestniczyło wielu parafian i zaproszonych gości. Pod adresem księdza Stanisława padło wiele ciepłych słów podziękowań, gratulacji i życzeń.

ema

Ksiądz Stanisław Pacak urodził się 5 września 1954 roku w Minowie (woj. świętokrzyskie), w rodzinie Tadeusza i Marianny. W 1981 roku ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Siedlcach. W 1981 roku przez 3,5 miesiąca pełnił obowiązki administratora parafii Zwola Poduchowna, później był wikariuszem w Adamowie. W latach 1982-1984 był wikariuszem w parafii Mordy, a następnie, przez dwa lata, pracował w parafii Miedzna. W latach 1986-1989 był wikariuszem w parafii w Osiecku, a od 1989 do 2005 roku pełnił funkcję proboszcza parafii w Korczówce. Od 1 lipca 2005 roku był proboszczem parafii w Siemieniu. W 2017 roku został kanonikiem Kapituły Kolegialnej Parczewskiej

Wyższa dieta dla sołtysów

Podczas ostatniej sesji, 25 czerwca, radni gminy Jabłoń jednogłośnie podjęli uchwałę o podniesieniu diet dla przewodniczących organów wykonawczych jednostek pomocniczych, czyli sołtysów.

Od lutego 2022 sołtysi za udział w posiedzeniach Rady Gminy oraz wykonywanie czynności związanych z pełnieniem funkcji sołtysa określonych w statucie sołectwa, pobierali dietę w wysokości 150 złotych. Zgodnie z ustaleniami radnych, dieta wzrosła do 200 złotych.

ema

Dożynki Powiatowe

Tegoroczne Święto Plonów, czyli dożynki powiatowe, organizować będzie gmina Jabłoń. Gminny Ośrodek Kultury już zachęca mieszkańców do tworzenia projektów dekoracji dożynkowych.

ema

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY MILANÓW

Zgodnie z art. 17 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 54), oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094), informuję o przystąpieniu do opracowania projektu dokumentu o nazwie „Program Ochrony Środowiska dla Gminy Milanów na lata 2024-2027 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2028-2031” oraz jego prognozy oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją ww. sprawy, która jest dostępna do wglądu w Urzędzie Gminy w Milanowie oraz na stronie internetowej: <https://ugmilanow.bip.lubelskie.pl>. Każdy ma prawo do składania uwag oraz wniosków do ww. projektów dokumentów.

Uwagi oraz wnioski można składać pisemnie na adres Urzędu Gminy Milanów – ul. Kościelna 11A, 21-210 Milanów, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, jak również za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej: gmina@milanow.pl, w terminie 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag oraz wniosków jest Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Milanów

Informacja Wójta Gminy Podedwórze

Działając na podstawie art. 38 ust.1 i 2 ustawy z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) informuje, że tablice ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, w sołectwach Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych: www.gmina-podedworze.pl i www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl (w zakładce: budżet i przetargi - przetargi) został zamieszczony w dniu 9 lipca 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości, położonych na terenie gminy Podedwórze, przeznaczonych do dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w UG Podedwórze w godz. pracy urzędu, pod nr telefonu 83 37 95 227.

ŚWIĘTO KRAINY RUMIANKU

20-21 LIPCA

20 LIPCA HOŁOWNO 66:

14.00 rozpoczęcie, przywitanie gości
14.00 atrakcje: stoiska zielarskie i regionalne, dmuchańce, animacje dla dzieci, alpaki i konie
17.00 konkurs - Poszukiwanie Pana Młodego - wygraj rolę pana młodego i voucher
19.00 Poleskie wesele improwizowane - wstęp 20zł (weźcie koszyczek z jedzeniem) - organizator zapewnia tort/lemoniadę

21 LIPCA HOŁOWNO 18:

12.00-15.30 Warsztaty zielarskie; Chata Solna; Spacer po ogrodach Manufaktury Zielarskiej; Koncert Zespołów Ludowych pod dębem

HOŁOWNO 66 Koncert - "Aleja Gwiazd"

16.00 Jabłoneczka z Jabłonia; Chór Nauczycieli "Ten Ton"; Piotr Bagun - laureat wielu konkursów wokalnych
18.00 Michał Kowalonek - autor tekstów i wokalista w zespole - Myslovitz
19.00 Tańce w stodole

PATRONAT MEDIALNY

PATRONAT HONOROWY

PARTNER

ORGANIZATOR

Wspólnota parczewska

lublin112.pl

TVP3 LUBLIN

Starosta Parczewski

Powiat parczewski

KGW KODENIANKI Z KODENCA

UNIWERSYTET PAŃSTWOWY

Ksiądz proboszcz Tomasz KostECKI na emeryturze

Na emeryturę przeszedł ks. Tomasz KostECKI, proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dębowej Kłodzie. Duchowny odprawił ostatnią mszę świętą.

W Eucharystii wzięli udział liczni mieszkańcy gminy, a także: Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda; Anna Walczyna, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Dębowej Kłodzie oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pani wójt mówi, że ks. Tomasz KostECKI proboszczem parafii w Dębowej Kłodzie był



Ksiądz Tomasz KostECKI przeszedł na emeryturę

przez 21 lat. Wraz z przejściem na emeryturę został też zwolniony z urzędu wicedziekana dekanatu parczewskiego. Na

emeryturze będzie mieszkał w Parczewie.

Nowym proboszczem parafii w Dębowej Kłodzie został od 1

lipa ks. Artur Petkiewicz, do niedawna wikariusz parafii pw. św. Anny w Wohyniu.

Grzegorz Rekiel

Pozostałe zmiany parafiach powiatu parczewskiego od 1 lipca:

Ks. kan. Stanisław Pacak

– zwolniony z urzędu proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego w Siemieniu i przeniesiony na emeryturę z zamieszkaniem w Mniowie, w diecezji kieleckiej.

Ks. kan. Jacek Nazaruk

– zwolniony z urzędu proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie oraz dziekana dekanatu parczewskiego i mianowany proboszczem parafii pw. św. Marii Magdaleny w Suchożebrach i dziekanem dekanatu suchożębskiego

Ks. Leszek Przybyłowicz

– zwolniony z urzędu proboszcza parafii pw. św. Brata Alberta w Łukowie oraz wicedziekana dekanatu łukowskiego II i mianowany proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Siemieniu

Ks. kan. Mariusz Zaniewicz

– zwolniony z funkcji dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Kurii Diecezjalnej Siedleckiej i mianowany proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie oraz dziekanem dekanatu parczewskiego

Nawałnica w gminie Milanów. Samochód najechał na powalone drzewo

Osobowa skoda uderzyła w powalone przez wiatr drzewo na drodze wojewódzkiej numer 813 między Kostrami a Rudnem.

- Po dojechaniu na miejsce zastaliśmy wywrócone drzewo, na które najechał samochód osobowy. Nasze działania polegały na zabez-



Niezbędne było uniesienie pojazdu

pieczeniu miejsca zdarzenia oraz usunięciu wywróconego drzewa (w tym celu niezbędne było uniesienie pojazdu). Na czas trwania akcji ratowniczej droga była nieprzejezdna - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniował zastęp OSP Czebraki.

Z kolei na ul. Kościelnej drzewo wywróciło się na linię energetyczną. Działania pole-

gały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, oświetleniu terenu, wykonaniu dojazdu dla pogotowia energetycznego oraz usunięciu wywróconego drzewa. Akcja trwała dwie godziny.

Oprócz OSP Milanów i pogotowia energetycznego interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

GR

Przygotowują się do jubileuszu i proszą o finansowe wsparcie

Jabłoń: Muzeum Augusta Zamoyskiego, pochodzącego z Jabłonia rzeźbiarza, zostało utworzone w 2011 roku. Placówka gromadzi pamiątki po Zamoyskim, jest organizatorem spotkań, konkursów, a także imprez nawiązujących do życia i twórczości rzeźbiarza. W przyszłym roku przypada 100. rocznica przejazdu artysty rowerem z Paryża do Zakopanego.

August Zamoyski był nie tylko rzeźbiarzem, ale też wielkim miłośnikiem sportu, jego najbardziej spektakularnym osiągnięciem w tej dziedzinie było pokonanie na rowerze trasy z Paryża do Zakopanego.



Piotr Zabłudowski, pasjonat historii cyklistów, w 2022 roku przekazał do muzeum rower, identyczny, na jakim Zamoyski w 1925 roku przejechał trasę prawie 3000 km w 21 dni z Paryża do Zakopanego

Zamoyski wystartował ze stolicy Francji 7 sierpnia 1925 roku, a podróż obejmująca 2928 km zajęła mu dwadzieścia jeden dni.

W rocznicę tego wydarzenia

Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni wraz z partnerami, którymi są samorząd gminy Jabłoń, Lubelskie Towarzystwo Retro Cyklistów oraz Muzeum

Sportu i Turystyki w Warszawie, chce zorganizować przejazd rowerowy grupy kolarzy tą samą trasą i o takim samym czasie. Chociaż do jubileuszu pozostał rok, to mu-

zeum już zaczyna przygotowania.

- Rozmawiamy z wieloma osobami i instytucjami, które ewentualnie mogą i chcą wesprzeć nasz jubileusz - mówi Barbara Wikło, dyrektor Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni. - W jubileuszowym przejeździe z Paryża do Zakopanego wezmą udział członkowie Lubelskiego Towarzystwa Retro Cyklistów i będzie to 10-osobowa grupa. Dysponujemy niewielkimi środkami, dlatego poszukujemy osób i instytucji chętnych wesprzeć nasz jubileusz - dodaje Barbara Wikło.

Zamoyski zdobywał rozgłos sztuką, a jego rzeźby są cenione w wielu krajach świata. Zmarł w 1970 roku we Francji. Sportowy wyczyn 32-letniego rzeźbiarza z 1925 roku jest nieco zapomniany, dlatego 100 rocznica rowerowej eskapady jest doskonałą okazją, by przypomnieć nie

tylko w Polsce, ale i za granicami kraju niezwykłą postać artysty z Jabłonia.

Na stronie internetowej Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni pojawił się list z prośbą o wsparcie wydarzenia

- Jak zawsze wspieramy działania wszystkich instytucji działających na naszym terenie, w tym też naszego muzeum - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Przewidywane koszty tego przedsięwzięcia sięgają 100 tys. zł, to spora kwota i niestety jako gmina nie jesteśmy w stanie tego w całości sfinansować, dlatego jak najbardziej popieramy wystosowany przez muzeum apel - dodaje wójt Łobejko.

ema
PAR